

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohua ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Stanisława Witkowskiego, zwyczajnym profesorem klasycznej filologii na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca b. r. nadać najmiłościwiej rzym. kat. proboszczowi w Tłumaczu, ks. Ferdynandowi Majewskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa, Józefa Lisowskiego i Ludwika Thena, zarządcami domen i lasów, a elewów leśnictwa, Jana Ladenbergera i Mieczysława Skrobotowicza, asystentami leśnictwa.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera, Stanisława Łozińskiego, ze Lwowa do Rzeszowa, a adjunkta budownictwa Karola Szweda, z Rzeszowa do Jasła.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego, Władysława Przybylskiego, asystentem, a absolwenta wyższej szkoły realnej, Józefa Bernarda Müllera, praktykantem departamentu rachunkowego wyższego sądu krajowego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował Stanisława Grzędzielskiego, podoficera rachunkowego I. klasy 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Miłowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Maryana Cwiakalskiego, z Tarnopola do Buczacza.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 marca b. r. do l. 42.170 o rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 marca 1905 l. 11.677 w sprawie wywozu świń z Austrii do Węgier, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27. marca.

### (Położenie na Węgrzech).

Koloman Szell stał się znowu bohaterem dnia na Węgrzech. Jesliby miało spełnić się, co głoszą najnowsze przepowiednie w Budapeszcie, w takim razie odegra Szell znowu rolę zbawcy. Rola ta przypadła mu w udziale po raz pierwszy w roku 1875, gdy jako młody człowiek ujął w ręce zarząd finansów węgierskich, srodze zagrożonych przez lekkomyślność poprzednika. I dokazał niemal rzeczy nieprawdopodobnej, bo w latach kilku przyprowadził je znowu do porządku. Po raz wtóry zjawił się po upływie ćwierci wieku na tle powszechnego zamętu, na tle pamiętnej obstrukcyi za czasów Banffyego, jako mąż zaufania Korony i znowu w zdumiewająco krótkim stosunkowo czasie doprowadził stosunki do porządku. Obecnie

skutkiem wezwania Szella przed oblicze Najj. Pana, zwracają się znowu spojrzenia wszystkich na tego polityka, w nim upatrując ostatnią deskę ratunku, gdyż nawet próba utworzenia parlamentarnego gabinetu pod egidą Wekerlego spełzała na niczem.

Szczegóły posłuchania zachował oczywiście Szell przy sobie; faktem jest jednak, że nadzieje wszystkich stronnictw pna się ku niemu i od niego oczekują nowej formuły, umożliwiającej przywrócenie spokoju. Czego nie udało się dokonać Andrassemu i o co napróżno pokusiła się ambicja Wekerlego, ma Szell spełnić. On to ma wynaleźć złotą drogę pośrednią pomiędzy stanowiskiem Korony, a uroszczeniami opozycyi.

Koloman Szell nie należy do małomównych; mówi chętnie i dobrze; lecz o treści posłuchania nie dowie się nikt z najbliższych nawet, przedzej, aż audyencya ta przejdzie niejako do historii i straci aktualną swą doniosłość. Dowiedziano się obecnie tylko tyle, że nie podjął się misyi utworzenia gabinetu i że wśród panujących stosunków nie podejmie jej, gdyż dzisiejsza większość zapędziła się nlebacnie w sprawie żądań wojskowych ponad wszelką miarę, Korona zaś nie ma zamiaru posunąć się po za granice uchwał komitetu dziewięciu. Jako szczegóły zaś bardzo charakterystyczny dla przewrotu pojgę, jaki dokonał się na Węgrzech pod wpływem ostatnich wyborów, należy podnieść fakt, iż nawet polityk tak silnie zrosły z hacjami w r. 1867, żywi przekonanie, iż bez ustępstw na rzecz narodowych dążeń większości nie może być mowy o stworzeniu parlamentarnego gabinetu. Przypomnieć też godzi się, że Szell w ostatnich tygodniach sam rozluźnił związek swój ze stronnictwem liberalnem Sejmu; że utrzymywał nadto żywe stosunki z dysydentami, a zwłaszcza z hr. Juliuszem Andrassym; że on Deakista z krwi i kości, zbadawszy wolę kraju, objawioną w ostatnich wyborach, widocznie ngiął się przed nią.

Stronnictwa węgierskie — piszą z Budapesztu — nie myślą zadowolić się oświadczeniem, że Szell nie otrzymał od Króla żadnej specjalnej misyi, bo opinia publiczna uważa go za stałego pośrednika pomiędzy

stronnictwami i Koroną. Krają wprawdzie pogłoski, jakoby Szell obstawał przy tem, iż jedynie Juliusz Andrassy zająć się może i powinien utworzeniem nowego gabinetu, ale właśnie samo to zalecenie stawia go ponad tym, którego zaleca i nikt wierzyć nie chce, jakoby z posłuchaniem ukończył Szell wszystko, co miał do uczynienia w tak trudnem dzisiaj położeniu Węgier.

Wielkie wrażenie — donoszą z innego źródła — wywołał fakt telegraficznego powołania ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie, p. Szoegeyenyego-Maricha do Budapesztu. Dziwić to niepowinno, że Najj. Pan w tak ważnej chwili chce usłyszeć także zdanie tego wytrawnego polityka. P. Szoegeyenyi zna doskonale wszystkie kółka i kółeczka politycznej machiny Węgier z własnego doświadczenia. Był on urzędnikiem, posłem, odpowiedzialnym ministrem, jest dyplomata. Ta ostatnia rola dozwoli mu dokładniej, niżli komukolwiek innemu, rozważyć stosunki na Węgrzech ze stanowiska polityki europejskiej, a właśnie o tem stanowisku zdają się zapominać węgierscy mężowie stanu.

Powołanie berlińskiego ambasadora wiąza pogłoski — niewiadomo, o ile trafne — z zamiarem Korony przekazania p. Szoegeyenyemu misyi utworzenia nowego gabinetu. Niewątpliwie opierać się on będzie całą siłą przyjęciu tak niewdzięcznego zadania. Ale mogą znaleźć się względy, w obec których p. Szoegeyenyi uchylić będzie musiał czoła. a najważniejszym z nich ten byłby, iż nazwisko jego, jako szefa gabinetu, zaprzeczyłoby zagranicą wrażeniu, jakoby w Monarchii austro-węgierskiej zanosilo się na rozkład.

## Z Koła polskiego.

Na wstępie piątkowego posiedzenia prezes hr. Dzieduszycki nawiązując do dyskusyi na jednym z ostatnich posiedzeń, wyjaśnił, że rozdział grysu odbył się — wedle

## NA POLU CHWAŁY.

### POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

### CZEŚĆ PIERWSZA.

#### XVI.

(Ciąg dalszy).

Bał się jednakże, by postawiwszy odrazu wszystko na los szczęścia — nie przegrać — a gdy czynił sobie w duszy pytanie, coby wówczas mogło nastąpić, brał go lęk i przed samym sobą, i przed grozą, jakaby nad nim zawisła, albowiem prawa Rzeczypospolitej, chroniące cześć niewieścią, były straszne, a w około były setki szabel szlacheckich, które niezawodnie zabłyśłyby nad jego głową. Lecz jednocześnie czuł, że może przyjsć taka godzina, w której nie będzie już na nie zważał, że zaś w jego dziękij i zuchwałej duszy tkwiła chęć walki i gład

niebezpieczeństw, więc znów nie bez pewnej ponęty była dla niego myśl o tłumie szlacheckim, oblegającym Bełżączkę, o łunie pożarnej nad głową i o czerwonym kacie stojącym z toporem w ręku, gdzieś tam jakby za mgłą, w jakimś dalekiem mieście.

I tak żąda, obawa, a zarazem ochota do walki miotaly nim jakby trzy wichry. Tymczasem, chcąc dać ujście tej burzy, a zarazem ochłodzić krew, która wrzała w nim jak ukrop, biesił się, nurzał w rozpuszcie po wiejskich karczmach, zajeżdżał konie, zaczepliał ludzi i pił na umor we wszystkich gospodach, jakie były w Jedlni, w Radomiu i w Przytyku. Zebrał tam sobie kompanię zawalidrogów, którzy nie pociągnęli na wojnę z powodu zbyt złej sławy, lub z przyczyny niedostatku, za którą płacił i którą tyraniżował. Czynił to też w mniemaniu, że taka kompania może mu się w przyszłości przydać. Jednakże nikogo z niej nie dopuszczał do poufałości i nigdy nie wymawiał wobec tych kompanionów imienia dziewczyny, a gdy raz niejaki Wysz z niewiadomo gdzie leżącego Wyszkowa wspomniął o niej w grubiański i sprośny sposób, chlaskał go szablą przez pysk i zalał krwią.

Wracał zwykle do domu dopiero o pierwszym brzasku, pędząc na złamanie karku, ale ta szalona jazda wyrzeźwiała go zupełnie. Padał wówczas w ubraniu na skórę końską, którą przykryte było łożo, i zasypiał jak kamień; spał kilka godzin, a po

obudzeniu się wdziawał najpiękniejsze suknie, szedł do niewiast i starał się przypodobać pannie, z której nie spuszczał oczu ani na chwilę i, pełzając wzrokiem po całej jej postaci, podniecał w sobie żądze. I nieraz, gdy zostawał z nią sam na sam, wargi wysuwały mu się naprzód, potwornie długie ramiona drgały, jakby nie mogły się oprzeć chęci chwycenia jej w objęcia, głos stawał się zdławiony, słowa mętne, zuchwałę i dwuznaczne, w których naprzemian wiło się pochlebstwo i głucho warezala hamowana z trudem groźba.

A panna Sienińska bała się go poprostu tak, jakby się bała hodowanego wilka lub niedźwiedzia — i z trudnością kryła w sobie wstręt, którym przepełniał ją jego widok. Mimo bowiem papuzich barw, w które rad się przybierał, mimo klejnotów błyszczących mu pod szyją i bogatego czekana, którego nigdy z rąk nie wypuszczał, wyglądał z każdym dniem gorzej i szpetniej. Bezsenne noce, rozpusta, pijaństwo i płomienne żądze wycisnęły na nim swą pieczęć: wychudł, barki mu opadły, przez co jego długie z natury ręce uczyniły się jeszcze dłuższe, tak, że dłonie sięgały ponad człowiecze proporce, aż za kolana. Olbrzymi jego tułów stał się podobny do sękatego kłoca, a krótkie pałkowate nogi wygięły się od szalonej jazdy konnej jeszcze bardziej. Przytem skóra na twarzy nabrała jakiejś zielonawej bladeści, a z powodu zapadniętych policzków, wypukłe oczy i wargi wysunęły się do reszty na-

przód. Zwłaszcza w chwilach, w których się śmiał, stawał się wprost straszny, albowiem z pod rozblęsniętych śmiechem źrenic przeglądała mu jakaś zapalczywa, niepohamowana złość i groźba.

Lecz poczucie swej niedoli, głęboka tęsknota i nieszczęścia wyrobiły w pannie Sienińskiej jakąś powagę, której ani śladu nie miała dawniej, a która imponowała Krzepeckiemu. Niedgdy była to szczebiotliwa dziewczyna, terkocząca po całych dniach jak młynek, teraz zaś nauczyła się milczeć i oczy jej nabrały pewnej stałości wejrzenia. Więc choć nieraz serce jej drżało z bojaźni wobec Krzepeckiego, hamowała go milczeniem i spokojnym wzrokiem, a on cofał się wówczas, jakby lękając się obrazić jaki majestat. Wydawała mu się wprawdzie tem bardziej pożądaną, ale zarazem i trudniej dostępną.

Zresztą, przeczuwając, że grozi jej z tego strony ogromne niebezpieczeństwo, a później, mając zupełną pewność, że tak jest, starała się go unikać, zostawać z nim jaknajkrócej sam na sam, odwracać rozmowę od rzeczy takich, które mogłyby mu ułatwić wyznanie, a wreszcie ośmielała się czasem nadmieniać i o tem, że nie jest tak dalece opuszczoną przez wszystkich na świecie i zdaną na łaskę i niełaskę losu, jak się wydaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zasięgniętych autentycznych informacji — zupełnie prawidłowo. Włóscianie otrzymywali grysy bezpłatnie, a właściciele obszarów dworskich za opłatą, lecz z pewnymi ulgami taryfowemi.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisji w sprawie wniosku p. Der-schatty. Na propozycję komisji-matki, przedłożoną przez pos. Doboszyńskiego, uchwalono Koło powołać do owej komisji tych samych posłów, którzy należą do komisji ugodowej, a w ten sposób dać wyraz myśli, zawartej we wniosku p. Abrahamowicza.

P. ks. Pastor przedłożył treść ustawy o podwodach wojskowych i wniosł, by Koło głosowało za tą ustawą. Po przemowach p. Potoczka, Garapicha, Bindera, Bomby, Kolissechera, Popowskiego i Włazowskiego, przyjęto wniosek ks. Pastora i upoważniono go do przemawiania w Izbie. W tej samej sprawie przemawiać mają także p. Binder i Potoczek.

W dyskusji nad ustawą o rejonowaniu buraków, zabierali głos pos. Szeptycki, Głabiński, Sozański i Dzeduszycki. Uchwalono w zasadzie głosować za ustawą, ewentualnie zaś zmiany pozostawić komisji parlamentarnej w porozumieniu z komisją cukrową Koła.

Sprawę spolszczenia gimnazjum w Brodach poruczone komisji parlamentarnej i polecono jej odbyć konferencję z P. Namiestnikiem.

Tegoż dnia odbyła się narada posłów Głabińskiego, Małachowskiego, Byka i Roszkowskiego z komisją parlamentarną Koła polskiego w sprawie niektórych postulatów miasta Lwowa. Uchwalono, iż prezydium Koła polskiego przedstawi i poprze w obec Rządu żądania Lwowa. Dr. Małachowski przedstawił ważniejsze postulaty lwowskiej Izby handlowej i prosił o ich poparcie.

## Rada Państwa.

### Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 24 b. m.).

Dyskusja w sprawie wydania posła Haucka, który w *Alld. Tagblatt* dopuścił się obrazy Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza, miała bardzo ożywiony przebieg. W dalszym jej ciągu podniósł p. dr. Schöpfer, że obraza, jakiej doznał jeden z najważniejszych dogmatów religii katolickiej, nie może być puszczona płazem. Mowca, opierając się wyłącznie na ustawie, sądzi, że polityka nie ma w tej sprawie nie do czynienia i że wszystkie stronnictwa zgodzić się winny na wydanie sądom człowieka, który pod pokrywką nietykalności poselskiej odważa się lżyć religię. Jeśliby Państwo patrzyło przez palce na podobne wybryki, to wyjdzie na tem samo najgorzej.

P. dr. Bareuther usiłuje wykazać, że proces wytoczony p. Hauckowi ma cechę tendencyjną i liberali dawnego pokroju ni-

gdy nie byliby głosowali w podobnym wypadku za wydaniem posła sądowi.

P. dr. Schlegel zbijał twierdzenie poprzedniego mowcy argumentami prawniczymi.

Poczem na wniosek p. Abrahamowicza uchwalono 123 głosami przeciwko 33 zamknięcie dyskusji. Generalnym mowcą pro wybrany p. Schraffl, *contra* p. W. Hofer.

P. Hofer usiłuje osłabić zarzuty, z którymi spotkał się p. Hauck z powodu swego artykułu i cytuje rozmaite ujemne wyrażenia o Lutrze, wyznaniach protestanckich i t. p. i przestrzega Izbę przed rzucaniem ofiar na pastwę „kterykalnej zjadłości“.

P. Schraffl zauważa, że katolicy nie uwłaczają innym wyznaniom, mają więc prawo także żądać, by uszanowano ich uczucia. Izba popełniłaby niekonsekwencję, gdyby nie wydała p. Haucka.

Sprawozdawca dr. Hirsch jeszcze raz podnosi, że w należycie zorganizowanym państwie, religia winna nie tylko być tolerowana, lecz także doznawać opieki.

Wniosek p. Steina, by głosowano imiennie, nie znalazł dostatecznego poparcia.

Wniosek komisji, żądający wydania p. Haucka sądowi, uchwalono 136 głosami przeciwko 32.

Następnie bez dyskusji uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji nie wydać tego samego p. Haucka sądowi z powodu innej sprawy, mianowicie zbrodni z paragrafu 63 u. k. (zbrodnia Majestatu), a natomiast wydać p. Reichstaedtera z powodu występkę obrazy czci.

Poczem wywiązała się dyskusja w sprawie wydania p. hr. Sternberga z powodu znanej sprawy napadu jego na redaktora Penizka.

Hr. Sternberg wygłosił ku swej obronie długą, napastliwą mowę, w ciągu której przewodniczący kilkakrotnie musiał go upominać. Między innymi zarzucił on *Narodnim Listom* korupcję, a pos. Kramarzowi, że go w sprawie Penizka zadenuncyował przed Izbą. Mowca hr. Sternberga przerywano częstymi wybuchami wesołości. Mowca oświadczył wreszcie, że kończy na ogólne żądanie, z różnych stron bowiem odzywały się wołania: „kończyć, kończyć“.

Pos. Klumpar odpiął imieniem Młodoczechów ataki hr. Sternberga na *Narodni Listy* wskazując, że redaktorowie ich siedzieli za działalność patriotyczną w więzieniu, kiedy hr. Sternberg był jeszcze Niemcem. Mowca przypomniał wreszcie broszurę hr. Sternberga z przed siedmiu laty, w której denuncyował nauczycieli, agitujących za czeskim prawem państwowem.

Pos. Kramarz oświadczył, że uważałby za ubliżenie swej godności polemizować z hr. Sternbergiem.

Poczem wniosek o wydanie uchwalono prawie jednogłośnie.

Tak samo uchwalono wydanie pos. Daszyńskiego z powodu obrazy honoru, na wniosek referenta dr. Starzyńskiego.

Wreszcie wiceprezydent Kaiser wniosł, aby następne posiedzenie odbyło się w poniedziałek o 3 po południu z porządkiem dzien-

nym: 1) ustawa o zakazie rejonowania buraków cukrowych, 2) sprawa podwód, 3) ustawa o domokrąstwie. Pos. Schönerer wniosł ażeby jako czwarty punkt postawiono umowę weterynaryjną z Rosją i państwami bałkańskimi. Wniosek jednak Schönerera odrzucono 82 głosami przeciw 66, poczem posiedzenie zamknięto.

Koniec posiedzenia o godz. 6 wieczorem.

### Z komisji.

Na piątkowym posiedzeniu komisji weterynaryjnej referował poseł Wielowiejski o konferencyach, podjętych na życzenie komisji z zastępcami Rządu co do sformułowanych na ostatnim posiedzeniu życzeń; Rząd przyjął propozycje referenta co do utrzymania przymusowego zabijania dotkniętego zarazą bydła w niektórych warunkach, co do ewentualnej kontumacji na koszt Państwa zwierząt podejrzanych o zarazę i co do ponoszenia kosztów znaczenia podejrzanego o zarazę bydła. Co się tyczy bliższego określenia specjalnych zarządzeń w sprawie zwalczania zarazy, to Rząd życzenia komisji uwzględni w dotyczących rozporządzeniach wykonawczych, o czym Izba będzie zawiadomiona.

Po dyskusji uchwalono cały projekt zwalczania zarazy, wraz z rezolucjami. Referentem w Izbie wybrano p. Wielowiejskiego.

## Z Królestwa Polskiego.

### Generał gubernator Maksymowicz.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* tak pisze o nowym zwierzchniku Królestwa:

Generał Maksymowicz, liczący obecnie 56 lat, wygląda trochę młodziej, jest wzrostu dość wysokiego, smukły, pomimo szynela wojskowego, wcale nie sztywny, ruchów żywych, form eleganckich.

Tak powinien wyglądać człowiek, który wyszedł z łona petersburskiego korpusu kadetów, a następnie całą prawie swą karierę przeżył w pułkach gwardii petersburskiej, co wytwarza w rezultacie zbiorowy typ *d'un général mondain*, dobrze znany w wyższych sferach świata stołecznego. Charakteru tego nie zatracą się ani pod długim podróżnym płaszczem oficerskim z oznakami generalskimi, ani nawet pod czapką kozacką, z denkiem czerwonem, na którym naszyty na krzyż złoty galon. Nie należy bowiem zapomnieć, że mundur ten nosi generał Maksymowicz dopiero od lat kilku, to jest od czasu zamianowania go atamanem, najpierw wojska okręgu orenburskiego, później wojska nad Donem. Znak szczególny: blizna poprzez policzek, jakby od cięcia szabli.—A jednak po za tym uśmiechem salonowca w mundurze, po za formami i ruchami elegancji, wyraz twarzy sympatyczny, jakby dobrośliwy, bez owego kociego spojżenia szarej żrenicy, jakie charakterowało niedgdy tak dobrze wewnętrzne usposobienie chytrej a maleńkiej postaci Kotzebuego, bez ponurego wyrazu Hurki, lub złęgo z pod obwi-

słej powieki Czertkowa, którego spłowił, starcze oko miało zawsze wyraz jakby nieustannej *malveillance*. Tylko w chwili, kiedy się generał Maksymowicz zwraca do osób w mundurze, twarz nagle nabiera marsowatości militarnej.

Takie wrażenie robi nowy naczelnik kraju na zewnątrz i przy pierwszym wejściu. Jakim będzie, to przyszłość dopiero okazać może. Wiele też zależy od instrukcji, jakie z sobą przynosi.

Ale nie wygląda na człowieka, który by z własnej inicjatywy zdolny był do uprawiania polityki małostkowych szukan, złośliwych ukłuc szpilką w kierunku narodowym lub religijnym, a nie objętych programem i systemem rządowym.

W otoczeniu generała Maksymowicza był między innymi hr. Adam Zamoycki, piastujący urząd „ministra ceremonii“ na dworze, który, jak mówiono, towarzyszył w wagonie nowemu naczelnikowi już od Petersburga, aby go objaśnić o niektórych szczegółach, dotyczących się stosunków, położenia kraju i t. d. Zauważyć bowiem należy, że generał Maksymowicz zna Warszawę tylko z przejazdów za granicę. Po polsku nie umie prawie wcale.

### Tragedya w Łanietach.

Z warszawskiej korespondencji *Kuryera Poznańskiego* czerpiemy następujące szczegóły okropnego tego zajścia:

W okolicy Kutna wybuchł strejk robotników folwarcznych naprzód w Zaborowie Starym, a potem w Kątach p. Przyłuskiego 20 t. m. Stąd gromada strejkujących udała się do Benignowa i wezbrawszy tu w nowe zastępy, dotarła do Łaniet p. Skarzyńskiego koło Ostrów, dzierzawionych przez pp. Kiniorskiego Maryana, przebywającego w Warszawie, i p. Wyganowskiego Zygmunta, rezydującego na miejscu.

Jeden ze strażników ziemskich w Kutnie uprzedził robotników w Łanietach, gdzie w przeddzień katastrofy kazał pisarzowi mimo jego oporu napisać do Kutna doniesienie z prośbą o przysłanie wojska.

Tymczasem p. Wyganowski, spodziewając się najścia, jeszcze dzień przedtem ułożył się ze spółnikiem p. Kiniorskim co do ustępstw dla strejkujących, przyjął więc przybyłych życzliwie i w zgodzie ułożono nowe warunki. Strejkujący obiecali w tym jeszcze dniu wrócić do pracy, a radość była powszechna, gdy p. W. dał im jeszcze na podróżny poczęstunek sto rubli.

Uszczęśliwiona gromada zbierała się właśnie od odwrotu, gdy wtem od strony Kutna zjawiała się rota piechoty warszawskiego pułku z kapitanem i naczelnikiem straży ziemskiej p. Gribem na czele. Ten ostatni podjechał klusem do gromady i przemówił do nich gromkim, łączym tonem po rosyjsku, rozkazując im rozejść się. Ktoś wystąpił z tłumem i spokojnie przedłożył naczelnikowi, iż po rosyjsku ludzie nie rozumieją, a rozkaz rozejścia spóźniony, gdyż właśnie porozumiewali się, sami odchodzą.

Na to naczelnik Grib odjechał od roty i dał komendę. Zawarowały trzykrotnie bębny, kapitan podniósł pałasz w górę i naraz jedna po drugiej rozległy się trzy ostre sal-

15)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

#### II.

(Ciąg dalszy).

Zachowanie się panny de Giverny w Basse-Terre, długie, samotne wycieczki po okolicy, noce spędzane w lesie, wszystko to już mogło wystarczyć. Historia z klasztorem miała zadać cios ostateczny, a przynajmniej tak się spodziewał. Brak wszelkiego rodzaju wzruszenia ze strony pana de Mesneville, świadczył o stałym zamiarze zamykania oczu na rzeczywistość. Taki stan rzeczy stawał się kłopotliwy i Norbert, oprócz swoich niepokojów, czuł, że gniew wściekły miotać nim zaczyna.

Naturalnie, ten gniew skupił się na Maryi. Na pół umarła, nieszczęsna dziewczynę, po przybyciu do Falaises, porwano w pół, zaniesiono do cieplarni i rzucono na kanapę.

— Co ty tutaj robisz?

On przecież wiedział najlepiej! Na rzecz panny de Giverny Iza zabłysła.

— Płaczesz? Dobrze ci płakać! Jeżeli kto tak ohydnie postępuje, jak ty, lepiej, żeby się już w żył nie bawił.

Brutalnie odczytał jej depeszę. Powinna przecież wiedzieć czem zawiniła. Dowiedziała się i po łzie nastąpiło łkanie. Była to przynajmniej jedna rozkosz dla niego: ona cierpiała. I mówił dalej, grzmącym głosem:

— Powinszuj sobie, że posiadasz miliony swego ojca; gdyby nie one, Paweł by się z tobą nie ożenił. Twoja reputacja zgubiona. Ani Paweł, ani nikt. Ktoby ciebie chciał? Wszyscy ciebie nienawidzą i pogardzają tobą!

Maryja pochylała głowę. Pogarda i nienawiść, już od tak dawna w parze z nią chodziły! Czy to, że gniew opiekuna jej dogodził, czy nazwisko pana de Mesneville dotknęło w niej jakiejś boleśniejszej struny, dość, że zemdląca. Skoro otwarła oczy, Norbert Durfort był nad nią pochylony.

— Spać! — szepnęła z westchnieniem.

— Jeszcze nie. Twoja chrzestna matka przyjedzie, trzeba ją przyjąć.

Domyślał się rzeczywiście, że pani de Mesneville, powiadomiona o wszystkim przez syna, przybędzie dziś jeszcze.

W kilka godzin później w istocie tak się stało. Przypadek — ten bógek usłużny — oddalił na chwilę Norberta. Chrzestna matka uzbroidła się prawdopodobnie w dostateczny ładunek wymówek, ale w obec zmienionej twarzy Maryi nie miała odwagi wiele z niego czerpać i zadowolili się wyrażeniem kilku niejasnych rad na przyszłość. Zdziwienie jej granic nie miało, gdy ujrzała tę młodą dziewczyną bezwładną, przybitą, prostującą się nagle z niebywałą energią i podchodzącą ku niej z wyzywającym prawie ruchem, mówiąc:

— Przyszłość? Proszę, niech pani się nie troszczy moją przyszłością. Co by ze

mną się stało, to panią nie nie obchodzi, a tylko mnie samą.

Gdyby Norbert był obecny temu niespodziewanemu wypowiedzeniu wojny, mógłby stwierdzić, że Paweł wcale się tem nie zastraszając, zbliżył się owszem do panny de Giverny.

— Proszę się jasno wyrażać — rzekł — czy to ma być zerwanie?

— Chcę być wolną.

— Zgoda. Co do mnie, znajduję, że jesteś nią już dosyć. Ale ja nie jestem wolny. Potrzebuję mieć pewność. Moja matka dała twojej matce słowo, które mnie wiąże; czy mnie zwalniasz?

— Ech! Gdyby nie mój majątek, nie zenikłby się ze mną!

Była to krwawa obelga. Jednakże, serce Pawła przepełniło się ogromną radością. Stanowczo, gdyby Norbert był tutaj, nie by nie zrozumiał, bo oblicze pana de Mesneville szczęściem promieniało.

Młody człowiek zwrócił się do matki:

— I cóż, czy spełniłem godnie to, do czego mnie obowiązywało twoje przyrzeczenie, mam?

— Tak, mój synu — oświadczyła pani de Mesneville — i zwalniam ciebie od dalszych usiłowań.

Paweł wrócił wtedy do panny de Giverny, ujął ją za obie ręce, popatrzył na nią serdecznym wzrokiem i rzekł zwolna, a dobitnie:

— Ty się mylisz, Maryjo, twój majątek nie jest przyczyną, dla której chciałem się z tobą żenić, chciałem to uczynić przez obowiązek. Domyślałem się, że przyczyną twego dziwnego ze mną postępowania, był właśnie ów projekt naszego związku. Może to się przyczyniało do twoich dziwaństw, które w gruncie rzeczy przeciwne były twemu in-

stynktowi, i raczej ciężyć ci się zdawały. Nie myśl o tem, już się to skończyło. A teraz, mam nadzieję, że przestaniesz dąsać się na nas, Basse-Terre nie powinna ciebie odstraszać. Zamiast być niedobranymi narzeczonymi, bądźmy dobrymi przyjaciółmi.

Wstrząśnięta kurezowym dreszczem, Maryja obróciła się plecami do niego i uciekła.

Przez jakich dwa tygodnie, Norbert udawał, że o niczem nie wie. Ale gdy ogólne pogłoski — nie potrzebował ich wcale! — powiadomiły go, że pan de Mesneville nie opuszcza Tremblaine, że go się spotyka wszędzie, gdzie panna de Puymontier ukazuje swoją ładną twarzyczkę, pojechał do Basse-Terre z największą powagą zapytać o wytlomaczenie. Udzielono mu go i wrażeniem pani de Mesneville, gdy odjeżdżał, było, że opieka nad taką pupilką, jaką była panna de Giverny, wcale do synekur zaliczać się nie może. Załowała Norberta, co naturalnie musiało wpłynąć na zmniejszenie współczucia dla Maryi.

Zresztą, bliskie małżeństwo Pawła nie dawało jej czasu na rozpraszanie myśli; skupiały się one wszystkie na Tremblaine, których najpiękniejszą ozdobą była panna de Puymontier. — Uroczystości zaręczynowe rozbuździły w tym zakątku Bretanii wielkie ożywienie. Ślub miał się odbyć w Brest, a potem, państwo młodzi jechali za granicę na pierwsze miodowe miesiące, skąd później zamierzali wrócić i zamieszkać w Basse-Terre. Tymczasem, Basse-Terre i Tremblaine były prawdziwym rajem — i bardzo hałaśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wa karabinowe, skierowane w tłum, przy którym obok chat znajdowały się kobiety i dzieci. Zakłębiło się w tłumie. Padły na miejscu dwa trupy i pięćdziesiąt jeden rannych, między tymi wielu ciężko i śmiertelnie; strzały padały w chwili, gdy lud czy z własnej woli, czy w przeczekaniu nieszczęścia zawrócił już był wstecz, o czym świadczą wszystkie prawie rany postrzałowe, zadane z tyłu!

Kapitan przeżegnał się i rzekł z determinacją do Griba: „A tak ja wasze rozparzenie udawołem, a kto was za to budiet sudił, pamiatajcie, nie moje djeło“. Strachem zdjęty przeżegnał się i Grib trzykrotnie i niezdobywszy się nawet na akt humanitarnego opatrzenia rannych, nakazał sprowadzić podwozy, a nie wysławszy ich, jak tylko odrobina mierzwy i gnoju, polecił bez żadnych ostrożności nakładać na nie trupy i rannych.

I szło tak żalobnym szeregiem jeden za drugim 6 wozów i gnojnicy ładownych oczekującymi jeszcze ciepłą krwią trupami i rannymi, pod konwojem żołnierzy do Kutna, dokąd dotarły po 6 godzinach!

Tam zamiast do szpitala, trzeba było już do kostnicy złożyć ośm trupów. W straszny bo sposób byli poławowani ci ranni! Leżeli jeden na drugim, ugniatając się wzajem ciężarem ciała i bólów i jęków, zlewając się wzajem krwią ściekającą z ran i wyprutych wnętrzości. Obraz peń najdzikszej grozy i hańby dla ludzkości!

Warszawski Dniownik twierdzi, że doniesienie Now. Wrem. o wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego do szkół średnich jest niedokładne. Wedle tej informacji tylko niektórzy członkowie narady oświadczyli się za koncesjami i to nie za wprowadzeniem polskiego języka wykładowego, ale jedynie za rozszerzeniem programu nauki języka polskiego.

W Londynie otrzymano wiadomość z Warszawy, że policja tamtejsza w pewnym murowanym grobie na cmentarzu powązkowskim odkryła 80 bomb. Aresztowano kilka osób.

Times dowiaduje się: Gromada zbuntowanych robotników usiłowała koło Włodawy na linii nadwiślańskiej wysadzić w powietrze pociąg, wiozący materiał artylerzycki. Wojsko stoczyło z robotnikami krwawą walkę. Z obu stron byli zabici i ranni.

Z Sosnowca donoszą: W kopalni węgla Niwka, należącej do Towarzystwa sosnowickiego, podjęli wczoraj robotnicy na nowo pracę.

## Położenie w Rosyji.

### W Petersburgu.

Zapowiedziana na 28 b. m. audyencya reprezentantów ziemstwa moskiewskiego u ministra spraw wewnętrznych, Bułygina nie odbyła się. Reprezentanci ziemstwa nie uzyskawszy jej, powrócili z niczem do Moskwy.

Natomiast przyjął minister Bułynin deputacyę „duumy“ m. Moskwy, żądającą dopuszczenia reprezentantów z Moskwy do konferencji zwołanych na podstawie reskryptu carskiego z dnia 3 b. m., dalej jawności obrad tej konferencji i swobody dyskusji w prasie nad nimi. W odpowiedzi oświadczył minister, że reprezentanci miast i ziemstw będą brali udział w konferencyach, ale nie wiadomo w jakiej liczbie i w jakiej formie będą wybrani. Przedwstępne prace potrwać mają 2 miesiące. W zasadzie jest minister za jawnością, ale jeszcze nie wie, czy prasa będzie do konferencji dopuszczona lub czy będą ogłaszane tylko wyciągi z protokołu, jak z komitetu ministrów. Publiczności nie będzie można dopuścić dla braku miejsca. W najbliższym czasie będzie w *Pravit. Wiestniku* ogłoszony urzędownie przebieg pracy w sprawie konferencji.

Petersburski *Targ. i prom. Wiestnik* donoszą o nowych podatkach podaje, że urzędnicy, którzy pobierają więcej niż 600 rubli pensji rocznie, płacić będą 2% podatku, dalej, że podatek spadkowy zostanie podwyższony o 50%, od piwa o 33-3%, od zapalek o 100%, a od produktów destylowanych z nafty o 60 kopiejek na pudzie (16 kilogr.).

Z Petersburga telegrafują: W przedsiębiorstwie tkalni bawełny, należącej do angielskiego Towarzystwa, robotnicy zbunowali w warstwie i poprzecinali pasy transmisyjne. Wezwano na pomoc wojsko, które spokój przywróciło. Fabrykę zamknięto.

### Odezwa Sybina.

Łatwą do przewidzenia sensacyę wywołała ogłoszona w *Pet. Wiedom.* odezwa znanego z konserwatywnych zasad szlachcica, Aleksandra Sybina do szlachty rosyjskiej.

Na wstępie swego listu przypomina Sybin dawniejszy wpływ szlachty na bieg

wypadków w państwie. Powiada, że wpływ ten był tak wielki, iż wszyscy carowie, nawet Iwan Groźny, nie byli w stanie podkopać tego wpływu. Szlachta atoli opierała się emancypacyi chłopów i przez to weszła w antagonizm z ludem. Ten błąd doprowadził szlachtę do upadku politycznego, ekonomicznego i moralnego. W ostatnich 40 latach wszyscy carowie nie liczyli się ze szlachtą, nie wysłuchali ani jednej jej rezolucyi, ani jednego żądania.

„Otwórzmy oczy, kończy się odezwa, nazwijmy rzeczy po imieniu. Znajdujemy się w obec rewolucyi rosyjskiej. To nie częścicowe powstanie, nie lokalny bunt, ale rzeczywista polityczna rewolucya, z której wybawić mogą naszą ojczyznę tylko radykalne zmiany polityki państwa. Wy, marszałkowie szlachty, zbierzcie się, zagładnijcie niebezpieczeństwo w oczy, wypracujcie jasny program reform państwowych i nie pojedynczo, ale korporatywnie udajcie się do cara, proście go, by was przyjął jako reprezentantów całej szlachty rosyjskiej, aby was wysłuchał, a wtedy powiedźcie mu otwarcie i odważnie wszystko, co wiecie o nędzy w całej Rosyji. Otwórzcie mu oczy, zwróćcie jego uwagę na niebezpieczeństwo, w którym się on sam i cała ojczyzna znajduje“.

### Różne wieści.

W konferencji moskiewskiej, w celu uregulowania konstytucyi robotniczej, wzięli udział komisarze giełdowi z Petersburga, Rygi, Łodzi, Warszawy, Kijowa i t. d. Na pierwszym posiedzeniu dowodono, że o wiele łatwiej robotnicy powracali do pracy w tych fabrykach, gdzie nie poczyniono im żadnych ustępstw.

Z Tyflisu donoszą: Wzburzenie wśród uczniów trwa dalej. Tych, co chcą uczęszczać do szkoły, inni powstrzymują gwałtem. Z okolicznych wsi donoszą o niepokojach chłopskich.

W Jepifan (w gub. tulskiej) chłopci spłądowali wieś, która dotychczas należała do hr. Ignatiewa, a którą niedawno kupił chłop Bachmanow.

Włościanie z gubernii kurskiej odmawiają płacenia podatków na r. 1905.

## WOJNA rosyjsko-japońska.

### Odwrot Rosyan.

Z Guntulina (także Kundulin; około 170 klm. na północny Wschód od Tjelinu w linii powietrznej) otrzymała *Pet. Ag. Tel.* pod d. 25 b. m. wiadomość, że rosyjskie wojska powoli zajmują nowe stanowiska i utrzymują porozumienie pomiędzy sobą. Oddziały, które podczas bitwy mukdeńskiej zostały odłączone od armii zbliżają się teraz do niej.

Pod tą samą datą donosi gen. Leniewicz: Noc minęła spokojnie. W pozycyach wojsk nie zaszła żadna zmiana. Do stacyi Huaniksu zbliżają się małe oddziały konnicy japońskiej.

Z Sipinkai (60 klm. na południowy Zachód na Kundulina) donoszą: Armia rosyjska osłaniana przez silne strażnice tylnie cofa się do pozycji obwarowanych. D. 25 rano komendant objechał front i szczególnie entuzjastycznie powitał resztki pułku strzelców, którzy w ataku na bagnety zdołali się przedrzeć przez przeważającego nieprzyjaciela. Ocaliło się w ten sposób 126 żołnierzy ze sztandarem.

Niepokojące wieści otrzymało z Guntulina *Nowoje Wremia*. Korespondent tego pisma donosi: Byliśmy zmuszeni opuścić stacyę Toszantafu. Potwierdza się też pogłoska, iż Japończycy obeszli kolej z obu stron, trudno więc przewidzieć, co stać dla nas wyniknie. Zapewne będziemy zmuszeni cofać się aż do Sungari. Ale i tam moglibyśmy się utrzymać tylko w razie otrzymania bardzo znacznych posiłków. Położenie nasze będzie bardzo ciężkie, bo równolegle biegnąc kolej mogą Japończycy odciąć tak z prawej, jak i z lewej strony. Musimy więc myśleć na czas o Władystoku i zaprowiantować go przynajmniej na dwa lata i wysłać energicznego wodza do jego obrony.

Korespondent *Koeln. Ztg.* telegrafuje z Guntulina: Marsz Japończyków, jak się zdaje, zmieni się wkrótce w ofensywę, a mianowicie w atak na Kirin. Gen. Liniewicz zwiedzał szpitale i rozdawał ranionym żołnierzom za waleczność krzyże św. Jerzego. Rannych wysyłają na północ.

### Mobilizacya rosyjska.

Z Petersburga donoszą: W piątek odbyła się narada w sprawie nowej mobilizacyi, która ma się rozpocząć 30 b. m. Przewodniczył car osobiście, a wzięli udział Dragomirow, Oboleński, Młakow, naczelnik

moskiewskiego okręgu wojskowego i Odojewskij, ataman kozaków wojska dońskiego.

*Standard* utrzymuje, że mobilizacya ma być przeprowadzoną w ten sposób, iż tylko pułki doborowe i złożone z żołnierzy w czynnej służbie, udadzą się na plac boju, gdy natomiast wszystkie rezerwy pozostaną w Rosyji. Car sądzi, że tem rozporządzeniem zdoła uspokoić ludność i przeprowadzi gładziej mobilizacyę. Car zobowiązał się w obec rządu francuskiego zaraz na początku wojny, że liczba wojsk stojących w Rosyji nie będzie zmniejszoną ani o jednego żołnierza. W ten więc sposób car wywiąże się ze swoich zobowiązań, zaciągniętych wobec Francji, równocześnie zaś zdoła wystawić w Mandżurji nową armię, która zmierzy się z Japończykami.

Korespondent *Echo de Paris* twierdzi, że skutkiem mobilizacyi stanie wkrótce na stopie wojennej i odejście na plac boju 7 korpusów armii, a mianowicie: 19 z Brześcia litewskiego, 21 z Kijowa, 15 z Warszawy, 14 z Lublina, 18 z Dorpatu; oraz 1 i 2 korpus kaukaski. Razem stanie pod bronią 200.000 ludzi. Rezerwy tych korpusów pozostaną w swych garnizonach. Zostaną one uzupełnione starszymi rezerwistami na obronę wewnętrzną państwa. Sztab generalny nosi się nadto z myślą wysłania dalszych 150.000 żołnierzy na Daleki Wschód, na co złożą się: 10 dywizyj konnicy, pewne pułki z 22, 23 i 24 brygady artyleryi i 100 batalionów rezerwowych pierwszej mobilizacyi. W ten sposób zwiększy się armia rosyjska o 350.000 ludzi, tak, że generał Leniewicz będzie miał do rozporządzenia w Mandżurji 600.000 ludzi, nie wliczając w to straży pogranicznej, kolejowej i załogi Władystoku. Te siły podzielone zostaną na cztery armie. Dowództwo pierwszej z nich obejmie generał Zurubajew, drugiej Kaulbars, trzeciej Meyendorff, czwartej Skugarewski. Projektowany jest również podział całej armii na dwie grupy. Na czele pierwszej grupy stanie Leniewicz, na czele drugiej Kuropatkin. W. ks. Mikołaj ma zostać naczelnym wodzem, a Suchomynow szefem sztabu generalnego.

### Na morzu.

O ruchu eskadr rosyjskich nadeszły następujące depesze:

Suez, 25 marca. *Biurow Reutera* donosi: Trzecia eskadra rosyjska odplynęła ztąd w kierunku południowym.

Londyn, 25 marca. Do *Daily Mail* donoszą z Maaritius: Przybyły tu okręt „Aurora“ widział pierwszą i drugą eskadrę bałtycką w odległości 800—900 mil morskich na południowy zachód od Ceylonu, w kierunku do wysp Sundajskich.

Port Said, 26 marca. Rosyjska eskadra wplynęła wczoraj do kanału sueskiego.

Berliński *Local Anz.* pisze: Gdyby sprawdzilo się doniesienie, że flota rosyjska zwróciła się ku Colombo, to oczekiwacby należało rychłego spotkania z Japończykami, najprawdopodobniej koło półwyspu Malakka.

Z Londynu donoszą, że rosyjska eskadra już 7 a nie — jak doniesiono — 16 b. m. opuściła Nossi-Bé w kierunku Sumatry, a nie Dżibuti. W skutek tego także i w Londynie przypuszczają, że lada dzień nastąpi spotkanie się flot.

### Rokowania pokojowe.

Londyńskie dzienniki donoszą, że w ostatnim i przedostatnim tygodniu toczyły się nieoficyjalne rokowania pokojowe. Japończycy po bitwie pod Mukdenem dali do poznania główne punkty warunków pokojowych. Doręczono je rządowi w Petersburgu; ministrowie rosyjscy oświadczyli się za wdrożeniem rokowań z Japonią, car jednakże jeszcze się nie zdecydował.

*Daily Telegraph* pisze: Mamy powody do przypuszczenia, że Japonia niebawem przestanie upierać się przy żądaniu kontybuicy wojennej, jeżeli otrzyma wyraźną gwarancję trwałych korzyści ze zdobytych ziem. Nie wątpimy, że rząd japoński rzeknie się wynagrodzenia pieniężnego, jeżeli Anglia sama albo ze Stanami Zjednoczonymi obejmie gwarancję dotrzymania warunków pokojowych.

### Luźne wiadomości.

Rozkazem carskim z dnia 25 b. m. generał piechoty Grippenberga został złożony z dowództwa II. armii mandżurskiej. Pozostawiono mu jednakże tytuł generał-adjutanta cara.

Ukaz carski z dnia 25 b. m. rozporządza zaciągnięcie 5 proc. pożyczki wewnętrznej w kwocie 200 milionów rubli.

W Paryżu twierdzą powszechnie, że przedstawiciele rządu rosyjskiego ponownie rozpoczęli w Paryżu rokowania z przedstawicielami grupy finansistów francuskich o sfinansowanie pożyczki rosyjskiej w sumie 600 milionów franków.

W kołach finansowych Berlina krąży pogłoska, że pożyczka rosyjska we Francji najdalej za dni kilka przyjdzie do skutku.

Do *Standardu* donoszą z Nowego Jorku, że subskrypcya na nową pożyczkę japońską znacznie przekracza już jej kwotę.

Ruch na kolei Mugden-Kajnau został, jak dowiaduje się *Biurow Reutera*, podjęty na nowo. Most na rzece Hun nie jest jeszcze naprawiony.

Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu, że odwołanie amerykańskiego posła w Korei Alenna, który był zawsze przyjaźnie usposobiony dla Rosyji, nastąpiło na życzenie Japonii, która uważała dalszy jego pobyt w Seulu za szkodliwy dla siebie.

Do *Morning Post* donoszą z Szangaju: W mieście Kiating w prowincyi Szecczwan wybuchły rozruchy, skierowane przeciw cudzoziemcom i chrześcianom. Powstańcy pobili wojska chińskie, które wyruszyły dla ochrony cudzoziemców i chrześcian. Obawiają się rozruchów.

## KRONIKA

Lwów, 27 marca.

### Kalendarz.

Poniedziałek (27 marca): Walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego upoważnionych budowniczych o godzinie 6 wieczorem.

Wtorek (28 marca):

Sykstusa pap. — Krzesława. — Ahapia m. Wschód słońca o godzinie 5:48 rano, zachód słońca o godzinie 6:21 po południu.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał dziś po południu pociągiem pospiesznym w sprawach urzędowych na kilka dni do Wiednia.

— JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Stryju. Zastępstwo objął Wiceprezydent sądu krajowego wyższego, dr. Dylewski.

— Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płazek powrócił do Lwowa.

— Wiadomości kościelne. Dyceezya przemyska obrz. ład.: Prezentę na probostwo w Dublanach otrzymał ks. Franciszek Kędzior, koop. dirigens w Samborze.

Instytuowany na probostwo w Golcowy ks. Jan Lisiński, expozyt w Trzeźnowie.

— VII gimnazjum we Lwowie. *Biurow korespondencyjny* dowiaduje się: Najj. Pan zezwolił na utworzenie we Lwowie VII gimnazjum państwowego z początkiem roku szkolnego 1905/6. To nowe gimnazjum powstanie przez wydzielenie klas paralelnych, istniejących obecnie przy gimnazjum Franciszka Józefa i zorganizowanie tychże w samodzielny zakład.

— Z c. i k. armii. Komendantem 9 brygady artyleryi zamianowany pułkownik Józef bar. Stipsicz, komendant 10 p. art. korp., a komendantem 33 p. art. dyw. podpułkownik 10 p. art. korp. Artur Materna.

Krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa otrzymał pułkownik Artemont Weiss-Weissenfeld, prezes komisji asenterunkowej remont nr. 3 we Lwowie.

— Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza odbyło w piątek wieczorem w gmachu Uniwersytetu walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Wilhelma Bruchnalskiego, który zagajając obrady, poświęcił gorące wspomnienie ś. p. prof. Piotrowi Chmielowskiemu.

Pamięć zmarłego uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Z porządku dziennego, po przyjęciu protokołów z ostatniego zwyczajnego i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, toczyła się dłuższa, nader ożywiona dyskusya nad sprawozdaniem wydziału, z którego obszernie streszczenie podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. W dyskusyi zabierali głos pp.: Kossowski, prof. Pini, prof. Kopia, dr. Gubrynowicz, dr. Porębowicz, prof. dr. Pilat, dr. Wojciechowski Konstanty i dr. German, poczem sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorium z rachunków.

W końcu dokonano wyboru wydziału. Wybrani zostali pp.: prof. dr. Wilhelm Bruchnalski przewodniczącym, prof. dr. Józef Kallenbach zastępcą przewodniczącego, profesor Tadeusz Pini sekretarzem, prof. Henryk Kopia skarbnikiem. Do wydziału wybrano: pp. drów Edwarda Dubanowicza, Bronisława Gubrynowicza, Wiktora Hahna, Kazimierza Jareckiego, Franciszka Krezeka, Romana Pilata, Edwarda Porębowicza i Konstantego Wojciechowskiego.

Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Władysława Schmidta, Jana K. Steczkowskiego i Kazimierza Witkowskiego.

Następnie miano przystąpić do dalszego punktu porządku dziennego: wnioski członków. Z powodu spóźnionej pory, postanowiono jednak, aby członkowie wnioski swe przedłożyli na piśmie wydziałowi, który je rozpatrzy i podda pod obrady zwołać się mającego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

— O. Adolf Bakanowski mieć będzie w kościele ks. Zmartwychwstańców przy ulicy Piekarskiej nauki rekolekcyjne od 3—7 kwietnia włącznie o godzinie 5 po południu.

— Raut lekarski odbył się w sobotę we wspaniale przybranych salach Filharmonii.

Nietylko cel wysoce humanitarny, gdyż dochód przeznaczono na szpital im. św. Zofii, na poliklinikę i na stację ratunkową, lecz także i bogaty niesłychanie program zgromadził tłumy wyborowej publiczności, wśród której oczywiście świat lekarski zjawiał się w największym komplecie. Program rautu i całe urządzenie, dowodzący, że komitet nie szczędził ni trudu ni starań. — Obok produkcji orkiestry 30 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla, popisywał się chór męski „Lutni“, ślicznie rozlegał się śpiew pani Janiny Gracka-Krzyżanowskiej. bawiły kuplety z humorem śpiewane przez p. Lelewicza, zachwycała gra na skrzypcach p. Demana i rozweseliły wszystkich monologi nieocenionego Fiszerza. Na zakończenie rautu odegrano żart sceniczny Koźmińskiego p. t. „Sprzeżka“, koncertowo oczywiście, gdyż wykonawcami byli p. Bednarzewska i p. Nowacki. Raut powiódł się zarówno pod względem artystycznym jakoteż finansowym w zupełności.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, d. 27 b. m., docent pryw. Uniwersytetu dr. E. Biernacki: „Co to jest choroba“ (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Początek o godz. pół do 8.

We wtorek, d. 28 b. m., docent pryw. Uniwersytetu dr. B. Gubrynowicz: „Współczesny teatr polski“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Komisja skrutacyjna ukończyła onegdaj skrutynium w sali I. W sali tej na 1345 oddanych głosów otrzymali po nad absolutną większość pp.: Schayer 1291 głosów, dr. Roszkowski 1261, dr. Szpilman 1246, Dzikowski 1226, Baczewski 1226, dr. Pisek 1225, Blumenfeld 1209, Gaberle 1206, ks. dr. Lenkiewicz 1200, dr. Duleba 1194, dr. Loewenstein 1177, dr. Reiss 1171, dyr. Majerski 1136, dr. Radziszewski 1098, Lang 1085, Epler 1042, Rapaport 1040, Biechoński 1023, Gubrynowicz 1007, Michalski 960, Ciuchciński 957, dr. Mahl 935, Neuman 920, Rawski 919, Hingler 916, Seltenreich 901, Podłowski 897, Lerski 892, Jonasz 891, Mikuliński 890, Szydłowski 865, Friedrich 863, dr. Byk 850, dr. Ciesielski 830, dr. Adam 816, Walchewicz 807, Barszczewski 805, dr. Steczkowski 776, dr. Dylewski 772, dr. Caro 760, Hausner 757, Włodzimierski 752, Stesłowicz 740, Milski 725, Ohly 725, Gorgosz 719, ks. Pakieź 708, Loewenheek 691. Razem 48.

Poniżej absolutnej większości otrzymali pp.: dr. Battaglia 672 głosów, Kozłowski 658, Czyżek 655, dr. Gerstman 644, dr. Wasung 591, dr. Małachowski 550, dr. Chiger 545, dr. Schleicher 536, Feldstein 524, Laskownicki 520, Łuczkiewicz 500, dr. Diamond 474, dr. Mikołajski 465, Pretorius 436, Segeta 434, Czajkowski 418, dr. Dwernicki 412, Hausner 408, Tomaszewski 402, dr. Sek 378, Stefanowicz 434, ks. Pomykać 395, Kuczyński 352, Dragowski 342, Ulmer 308, Perier 302, Zagórski 302, Hamerski 297, Lewakowski 294, Zieliński 279, Schapira 274 głosów.

— **Raut tuchlański.** Program koncertu na raucie tuchlańskim już jest ustalony. W części deklamacyjnej udział przyjęli pp. Wanda Siemaszkowa i Kazimierz Kamiński. Oboje znakomici artyści wykonają między innymi na estradzie przepiękny żart sceniczny „Pan i pani“.

W części muzycznej wystąpi młodzianka wiolonistka panna Stanisława Arnoldówna. Świat muzyczny zainteresuje pierwszy występ nieznaną na estradzie we Lwowie, bardzo utalentowaną śpiewaczkę p. Władysławy Czarnożyńskiej. Jestto mezzosopranistka, jakiej Lwów już dawno nie słyszał. Obok niej wystąpi ceniony barytonista p. Teodor Borkowski, który od czasu koncertów Wagnerowskich z Bandrowskim w „Filharmonii“, jako wykonawca w sali koncertowej nie dał się słyszeć.

Raut odbędzie się w sobotę, 1 kwietnia b. r., a bilet wstępu kosztuje 5 K. od osoby. Ze względu na rozmiary lokalu, komitet musiał ograniczyć liczbę uczestników rautu, należy więc w porę zaopatrzyć się w bilet wstępu.

— **Pogrzeb ś. p. Eliasza Radzikowskiego** odbył się w Krakowie w piątek o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Karmelickiej. Przy wyniesieniu zwłok pożegnał zmarłego imieniem Towarzystwa tatrzańskiego I. wiceprezes prof. dr. Ponikło. Orszak pogrzebowy otwierał oddział „Sokoła“, dalej szła orkiestra „Sokoła“, grająca żałobne marsze, za orkiestrą deputacya górali zakopańskich, złożona ze znanych przewodników Bartłomieja i Jana Obrochtów, Szymona Tatara i Klimka Bachledy, niosąca wieńce z kosodrzewiny z napisem na ws. gach: „Górale tatrzańscy swojemu Ojcu i Opiekunowi“. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik dr. Wądołny, poprzedzony licznym świecikiem i zakonem duchowieństwem, wśród którego był II. wiceprezes Towarzystwa ks. kanonik Sobierajski. Trumnę, koło której szli weterani z r. 1863, wieziono na 4-konnym karawanie, okrytym wieńcami. Za trumną szła rodzina, wiceprezes Towarzystwa tatrzańskiego prof. dr. Ponikło z członkami wydziału i licznym gronem członków Towarzystwa, wiceprezydent miasta p. Chyliński, rada szkolny p. Mieczysław Zaleski, dyrektor gimnazjum św. Anny rada szkolny p. Leon Kulczyński, dyrektor seminarium nauczycielskiego żeńskiego rada

Vimpeler, artyści-malarze i bardzo liczny zastęp obywatelstwa. Zwłoki złożono na cmentarzu krakowskim.

— **Tajemniczy zgon bliźniąt.** Ośm-nastoletnia Sprince Singerówna, córka karczmarza z Łętowni, powiatu przemyskiego, urodziny przed kilkunastu dniami na oddziale położniczym tutejszego szpitala powszechnego dwoje bliźniąt, syna i córkę, zamieszkała z niemi u faktorki Lesi Czaczkesowej przy ulicy Szpitalnej. Przed 3 dniami dzieci nagle zachorowały, w obec czego Singerówna postanowiła oddać je do szpitalika św. Zofii. W tym celu udała się z niemi w sobotę przed południem do szpitalika, lecz gdy przybyła na miejsce, niemowlęta były już nieżywe.

Zawiadomiona o wypadku policya, w obec tego, że u obu zmarłych niemowląt znaleziono koło jamy ustnej ślady krwi, aresztowała Singerównę, zwłoki zaś bliźniąt poleciła odstawić do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

— **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym przy ul. Polnej 1. 5, usiłował w piątek wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś, frekwentant kursu drogowistrzów w Wydziale kraj., 19-letni Leon Zubrzycki.

Wzwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznym opatrzeniu, odwiozło rannego w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miało być wykluczenie Zubrzyckiego z kursu drogowistrzów za brak pilności i lekceważenie obowiązków.

— **Kradzież książeczki galic.** Kasy oszczędności. Anastazy Złota, służąca bez zajęcia, wydalając się na pewien czas ze Lwowa, powierzyła Maryi Dworzakowej, żonie rębacza, do przechowania kufier z rzeczami, oraz książeczkę galic. Kasy oszczędności na 250 K. Gdy onegdaj powróciła do Lwowa, zażądała zwrotu książeczki, Dworzakowa oświadczyła, że złodziej skradł ją 16 b. m.

Jak następnie stwierdzono, z książeczki tej podjęto w Kasie oszczędności całą kwotę.

— **Kronika policyjna.** Z piwnicy p. A. H., zamieszkałego w realności przy ul. Leona Sapiehy 17, skradziono onegdaj kilka fiasków starego tokaja, oraz soku malinowego, łącznej wartości 120 K.

Zgubiono w okolicy placu Strzeleckiego srebrny zegarek z monogramem H. C., oraz kartkę zastawniczą na 12 srebrnych noży i widelców. Ze stajni Antoniego Lwowskiego, zamieszkałego na Błoniach Janowskich 1. 793, skradziono krowę białą z rudymi uszami, wartości 140 K.

Z mieszkania p. Z. J., przy ul. Ormiańskiej 25, skradziono wczoraj w południe przeszło 8 K. gotówką. W zamian pozostawił złodziej pakiet, zawierający 125 sztuk kart z widokami.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Złoczowie, Tadeusz Bukowski, słuchacz II roku praw.

We Lwowie, Adolf Turner, em. major, w 71 roku życia; — Andrzej Moszyński, lekarz weterynaryj w Żółkwi, w 33 roku życia; — Marya Starzewska, nauczycielka w Dubrynowie, w 36 roku życia; — Zofia Kozłowska, w 24 roku życia; — Leon Szczudłowski, rzeźnik, w 50 roku życia.

W Samborze, Oktawia z Wildów Knybel, wdowa po sekretarzu magistratu, w 75 roku życia.

— **Bankiet na cześć Gerharta Hauptmanna.** W ozdobnej sali hotelu „Continental“ w Wiedniu odbył się onegdaj bankiet na cześć Hauptmanna, wydany przez Edwarda Suessa, prezesa Akademii Umiejętności, przy współudziale JE. P. Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla, członków kuratorium nagrody Grillparzera, którą otrzymał niedawno Hauptmann za „Biednego Henryka“, oraz wielu przedstawicieli świata naukowego i literackiego. Z pomiędzy toastów zwróciła szczególnie uwagę mowa radey Dworu prof. dr. Minora, który omawiał stanowisko wiedeńskiego Burgteatru.

— **Strejk robotników.** 600 robotników fabryki Inu w Szegedynie zastrejkoowało.

— **Bandę fałszerzy monet** schwytano w tych dniach w Warszawie. Wyrabiali oni monety rublowe z mieszaniny cyuku, miedzi i aluminium.

— **Kradzież obrazu.** W lutym b. r. skradziono z 21 gabinetu król. galerii obrazów w Dreźnie mały obrazek Breughela A. na miedzi, długości 8 pół a 12 ctn. szerokości, przedstawiający okrągłą wieżę nad brzegiem morza, w którego zatoce widać kilka czółen, — na brzegu zaś kilka osób i psy. Generalna dyrektora król. zbiorów sztuki w Dreźnie wyznaczyła nagrodę 300 marek za dostarczenie skradzionego obrazka, względnie nagrodę do 100 marek za dostarczenie wskazówek, mogących posłużyć do rewindykowania własności.

#### Przedstawienie amatorskie.

(Na dochód Zakładu im. „Dzieciątka Jezus“).

Nasz lwowski „gratin“ zabawił się w aktorów i tancerzy, aby użyć zabawy, a zarazem

przynieść pomoc finansową tak sympatycznemu zakładowi, jakim jest dom dla niemowląt pod wyższym wezwaniem. Dochód musi być bardzo znaczny, bo ceny były wysokie, sala Kasyna miejskiego wypełniła się po brzegi, a do tego w poniedziałek będzie całe przedstawienie powtórzone. „Cały Lwów“ przybył, a dużo osób specjalnie przyjechało do Lwowa. Toalety dam były wspaniałe, przeważnie balowe, a od klemnotów, pereł i brylantów aż się migało w oczach.

Rozpoczęto sztuką bardzo poważną wierszem, tłumaczoną z francuskiego, „Młynarz“ Theurieta. Ten jednoaktowy dramat niejedną trudność przedstawiał amatorom, którzy jednak zwycięsko z tego zadania wywiązali. P. Franciszek Jaruntowski stworzył typ staro-bretonia Joela, p. Stefan Skrzyński z wielką werwą oddał rolę młynarza Jana, a panna Zofia Ziembicka dała nam w wielce trudnej roli Bretongi Teresy kreację tak wysoce artystyczną, że każda zawodowa artystka dramatyczna mogłaby się nią pochlubić. Już sama postać w malowniczym i wiernym kostiumie bretońskim, wywierała bardzo estetyczne wrażenie, a gra i dykcyja wprost zdumiewały słuchaczy. Szczególnie trzeba podziwiać głos o bardzo rozległej skali i dziwnie subtelnej modulacji.

Krotchwilą w 1 akcie Golańskiego i Popławskiego „Pokój do wynajęcia“, nie odznaczają się niczem, chyba niesmaczną trywialnością i wybór tej sztuczki trzeba uważać za bardzo niefortunny. Grano ją z ogromną werwą i tu i ówdzie nawet wydobywały się przebliski prawdziwego talentu. Panna Zofia Brykozynska charakterystyczną swą grą wysunęła się na plan pierwszy, a dzielnego miała partnera w p. Franciszku Jaruntowskim. Do udatnego zespołu dostrajali się amatorowie: panny Marya i Zofia Bobrownickie, oraz panowie Stefan Skrzyński, pyszny jako strażak, kawaler kucharki, Franciszek hr. Wolański i Jerzy Małachowski.

Prawdziwym popisem była gra pełna temperamentu w jednoaktówce francuskiej: „L'anglais tel qu'on le parle“ par Tristan Bernard. Sztuczka sama *n'est qu'un éclat de rire* i serdecznie się też uśmieło na sali. W tym prawdziwym koncercie scenicznym brali udział: Anna hr. Wolańska, Pepi hrabianka Bondi i panowie: Konstanty bar. Brunicki, Stefan Skrzyński, Zygnunt Chamiec, Franciszek hr. Wolański i rodowity Anglik mr. Buttler, który w paradnej swej roli syna Albionu, nie rozumiejącego po francusku, był wprost znakomity.

P. Brunickiego znamy zdawna ze sceny amatorskiej i podziwiamy zawsze jego nicpospolity talent komiczny i śliczną dykcyję francuską. Całości szła ogromnie sprawnie i wprost koncertowo.

Clou całego tak wielce udatnego wieczoru był taniec.

Tak taniec, ale w poście na scenie, na cel dobroczynny, wolno zatańczyć tylko menueta. Zatańczono go cudownie. *Ce gentil intermède dans le style Louis XVI fut comme une évocation de cette époque, on dirait un tableau de Watteau animé et descendu sur la scène.*

Pięć wytwornych par zatańczyło tego menueta w kostymach z wieku XVIII. W środkowej parze tańczyła panna Marya Skrzyńska z Franciszkiem hr. Wolańskim. Toaletę miała białą, przykrytą haftem z bladobółtem „panier“. Czarne aksamiłki odbijały od jasnej barwy sukni i obramowały efektownie śliczną głowę o klasycznych rysach, które jeszcze szlachetniej występowały przy biało pudrowanych włosach. W ogóle bardzo dobrze panie uczyniły, że nie wzięły peruk zazwyczaj źle uczesanych. Zresztą w wieku XVIII damy peruk nie nosiły, tylko pudrowały własne włosy, kunsztownie utrefione, białym pudrem *à frimas*. Po prawej stronie środkowej pary tańczyła pani Felicja Krzczunowiczowa z Aleksandrem hr. Wodzieckim. Kostym bogato brylantami obsypany z białego atlasu, z koronkami i węzłami Louis XV z różowej wstążki i z tej samej barwy różyczkami. „Paniers“ i stanik niebieski w różowe wianuszki. *Coiffure à la princesse Lamballe* z wianuszkiem różyczek i egretką z brylantów. Vis-à-vis Cecylia hrabianka Dzieduszycka z p. Cyrylem Czarkowskim. Tancerka również w niebieskich „paniers“ i staniku w różowy deson, spodnica niebieska suto białymi prawdziwymi koronkami przysłonięta. Ubranie z róż dopelniało stylowej toalety. Panna Dzieduszycka tańczyła przedziwnie, uniejąc intuicyjnie uchwycone charakter tańca z dawno minionej epoki. Na przodzie, po lewej stronie tańczyła Anna baronówna Brunicka z księciem Stefanem Woronieckim. Kostym tancerki był istotnie wspaniały i nadzwyczaj stylowy. Na białej spodnicy brukselskimi koronkami i girlandami z *roses pompons* przybranej bufasto, drapowały się „paniers“ z prześlicznego kosztownego brokatu bladoróżowego w girlandy ciemniejsze. W załomach brokat połyskiwał srebrnymi i opalowymi refleksami. Stanik z tej samej materyi z przodem białym, przybrany stylowymi, różowymi węzłami i prześlicznymi starami agrafami z rubinów. Wdzięczna główka bardzo wernie uczesana, uwieńczona piórami strusimi *en panache* i rubinową egretką. *Tous mes compliments à la gentille Marquise si fière dans ses beaux atours!*

Pendant tworzyła panna Helena Micewska z Oktawem hr. Orłowskim. Kostym tancerki był małym arcydziełem, a całości prawdziwą ewokacją z wieku XVIII. *On dirait un portrait de nos aieules descendu sur la*

*scène!* A może też figurynka saska przez jakieś czary życiem obdarzona opuściła swoją oszkloną gablotkę i przysłała nas zachwycać swą gracyą, *nous ravir de ses minauderies si à la mode du temps de notre bon et infortuné, Roy Louis XVI!*

Stanik i paniers były ze ślicznej ciężkiej materyi bladoróżowej miniącej się w tony liliowe. Garnirunek z prawdziwych koronek stylowo bladoliliowymi koronkami naszywany, przód stanika, *un petit rêve*, naszywany drobniutkimi różyczkami z bladoróżowej gazy, a spodnica to już po prostu *une pure merveille!* Czyniła wrażenie autentycznej z wieku XVIII., a może i rzeczywiście tak było? Na ciężkim białym atlasie przedziwny haft *très en relief* z materyi jedwabnej białej i bladoróżowej gazy *rehaussé des perles blanches et roses*. Haft ten tworzył różę i festony jak można najbardziej stylowo. Kawalerowie byli w białych perukach i odpowiednich atlasowych kostiumach, *souliers à talon rouge*. Wielką ścisłością stylową i śliczną barwą lila odznaczał się aksamiłtyny kostium pana Orłowskiego. Menuet musiano powtórzyć, tak nim byli widzowie zachwyceni i rzeczywiście nie można się było dość napatrzeć na te wytworne pary, poruszające się z gracyą w takt powolny staro-francuskiego tańca; na sztywnych brokatowych „paniers“ przeginały się wdzięcznie wiotkie kibiście do stylowych ukłonów, efektowne oświetlenie łamało się tysiącami blaskami tęczowymi w brylantach, rubinach i szmaragdach i zamierało w matowym połysku perok, a ponad wszystko jaśniały blaski pięknych oczu i rozkwitały koralowe różę usteczek rozchylnych do uśmiechu stylowego à la Greuze.

Parisette de Léopol.

### Notatki literacko-artystyczne.

(Mre) Z teatru. Wieczory piątkowy i sobotni przyniosły nam dwa zawsze chętnie widziane wznowienia: „Rozbitków“ niezrównanego Józefa Bliźnińskiego, oraz Szekspirowskiego „Ryszarda III.“. Publiczność, stęskniona za dobrą polską komedią, zapełniła widownię do ostatniego miejsca, z zapalem oklaskując starych swoich znajomych i zagłuszając czestokroć serdecznymi wybuchami śmiechu słowa mówione na scenie. Ale bo też było na co patrzeć i co oklaskiwać. Taka kapitalna Lechcińska, w interpretacji p. Gostyńskiej, doskonała w każdym ruchu i geście, naturalna i szczerza w swym humorze, podpatrzona przez Bliźnińskiego na jakimś większym dworze w połowie zeszłego stulecia i żywcem na scenę przeniesiona, musi zawsze pobudzać do homerycznego śmiechu. — P. Chmielińskiego nie widziałem również już dawno w tak doskonałym uosobieniu, a świetna maska twarzy wywoływała złudzenie, iż w istocie mamy przed sobą zrujnowanego pieczeniarza, Kotwicza Dalberg-Czarnoskalskiego. — Obok nich wymienić należy p. Feldmana jako pyszałkowatego, lecz w gruncie rzeczy bardzo poczciwego dorobkiewicza, Dziendzierzyńskiego. Francuzczyzna jego, wyniesiona ze sklepu korzenno-gdzieś przy ulicy Chmielnej, lub innej jakiejś, musiała każdego rozśmieszyć. Wszystkie te trzy typy, dzisiejszemu pokoleniu już obce być muszą, zawsze jednak — mimo swe śmieszności — zyskiwać będą sympatję widza, rysował je bowiem pisarz z sercem, a nie tylko suchy, niełitościwy satyryk-obszwarator. Typ bardzo miły, szczerzej i szczerze kochającej jasnowłosej dziewczeczki, Poli Dziendzierzyńskiej, stworzyła p. Jankowska; pełną temperamentu Zuzią z leńciewki była pani Połocka, zawsze tak dobra w rolach wiejskich polskich dziewcząt.

P. Roman Żelazowski zalicza od dawna rolę Jana Straszka do najlepszych. Wczoraj dał nam postać doskonale podpatrzoną w najdrobniejszych szczegółach, konsekwentną od pierwszej do ostatniej sceny. Czy to w lesie, w chwili spotkania z Zuzią lub panami Czarnoskalskimi: czy we dworze w Czarnoskale, w zupełnie obecnym dla siebie otoczeniu polujących na jego kieszeń zbankrutowanych pańskich dziadków, z ogromnymi pretensjami i przeżytemi gwałtami na ustach; czy wreszcie w dzień niedoszłego ślubu z panną Czarnoskalską, kiedy to gruba natura byłego pisarza adwokackiego wyłazi, jak sztyło z worka — we wszystkich tych momentach zasługiwał gość warszawski na gorące oklaski przy otwartej scenie. Nie szczędzono mu ich też, jak i kolegom jego lwowskim, dzięki którym przedstawienie „Rozbitków“ wypadło ku ogólnemu zadowoleniu widzów i krytyki.

Nie możemy również poehlebnego sądu wypowiedzieć o „Ryszardzie III.“. Tragedye Szekspirowskie posiadają przedewszystkiem jedną wadę: ogromną ilość występujących osób. I u nas więc, aczkolwiek teatr lwowski rozporządza sporym poczem artystów, musiała reżyserya użyć pomocy statystów, którzy — przedzierzgnięci na jedno skinienie p. Solskiego w „dystygowanych“ lordów, wstrząsających podwalinami Anglii — wprost komicznie wywierali niejednokrotnie wrażenie. Raziło to tem więcej, że prawdopodobnie z powodu braku czasu zbyt mało prób poświadczyć można było wznowieniu „Ryszarda III.“.

Pan Żelazowski grał olbrzymią tytułową rolę bardzo dobrze. Przedstawił nam Ryszarda

III., tak pod względem zewnętrznego wyglądu, jak i wewnętrznej jego wartości, ściśle według zapisków dziejopisów angielskich. Była to więc maskara o odrażającym wyrazie twarzy, z garbem na lewej łopacie i nogą napół sparaliżowaną: indywiduum chytre i podstępne, na pozór układne, w gruncie rzeczy do każdego, najokropniejszego mordu zdolne, byle tylko — usunawszy choćby wszystkich członków rodziny z drogi — stanąć u mety, czyli mówiąc jaśniej: z koroną na głowie zasiąść na tronie angielskich królów.

Pan Żelazowski wyzyskał wszystkie charakterystyczne momenty w najodpowiedniejszy sposób: stworzył typ, który widzowi od razu dał poznać właściwy konterfekt bohatera tragedji. Rola to — jak wspomnieliśmy wyżej — olbrzymia, wymagająca znacznej rutyny i doświadczenia, stopniowego potęgowania głosu i akcyi: gość warszawski przeprowadził ją konsekwentnie i rozumnie przez dziewięć długich odsłon, dał osobnika żywego, dyszącego tłumioną nienawiścią do wszystkiego, co piękne i szlachetne.

W tragedji występował niemal wszystkie nasi artyści z bardzo różnomiernym powodzeniem. Teatr był wysprzedany.

**Z muzyki.** Dla sprawozdawcy muzycznego, który na urząd swój zapatruje się nie wyłącznie z ciasnego stanowiska ferującego wyroki, lecz z szerszego, więcej artystycznego punktu widzenia, będzie to zawsze zdarzeniem nader pocieszającym, jeżeli spotka się na estradzie z artystą, w którym odczuwa pokrewne dążenia, który nie trzyma się przyjętych powszechnie formułek koncertowych, lecz widocznie stara się utrzymać rękę na pulsie całej światowej muzyki, o ile ona oczywiście leży w zakresie jego wykonawstwa. Miarą takiego dążenia jest przede wszystkim program, i nie daleko trzeba by szukać przykładów, że najbardziej nawet reklamowani nasi śpiewacy przedstawiają nam program, będący odbitką pierwszego lepszego wiedeńskiego lub berlińskiego afisza, uzupełnionego jedynie — co zresztą niewątpliwie uznać należy nie tylko jako zaletę, ale wprost jako zasługę — utworami polskich kompozytorów.

I p. Marya Langie pozuwa się do obowiązku śpiewania rzeczy polskich, śpiewa je widocznie chętnie i z przekonaniem, śpiewa je na ostatnim swym koncercie może najładniej ze wszystkich. Ale i po za tem nie było w programie ani jednego utworu, któryby nie interesował, a zarazem nie stanowił dowodu, że koncertantka zadanie swe traktuje jako prawdziwa artystka. Świadczą o tem prócz rzeczy historycznych, kompozycje Wagnera, Hugona Wolfa i Straussa, tudzież cały szereg nowości francuskich, między niemi twory Vernea i Bertelina, rzeczy, zdaje się, ostatniej doby, ale ogromnie oryginalne i ciekawe.

O wykwintnym i szlachetnym sposobie śpiewania p. Langie miałem już sposobność pisać po zeszłorocznym jej koncercie. Zdaje mi się ponadto, że nabyta przez artystkę od tego czasu praktyka estradowa i obycie się z publicznością wpłynęły na zmniejszenie się owej rezerwy, która nie wychodziła na korzyść zwłaszcza rzeczom, wymagającym silniejszego, bardziej wybuchowego wyrzutu. W tym kierunku zresztą niewątpliwie zrobi swoje dalsze jeszcze i częstsze śpiewanie, które zapewne złagodzi także powną forsowność w emisji wysokich tonów. Głos może się „wyspiewać“, tak jak skrzywca się „wygrywać“.

P. Helena Ottawowa jest zawsze na estradzie zjawiskiem nader sympatycznym i mile widzianym. I tym razem grała bardzo ładnie, we właściwym sobie dyskretnym, poetycznym sposobie, co tem bardziej znać należy, że niektóre z odegranych kompozycji, jak zwłaszcza Melcera przeróbka pieśni wieczornej Moniuszki, nie wiele nastrożały sposobności do rozwinięcia tych właśnie zalet jej gry. Wyrazić należy ponadto p. Ottawowej szczerze uznanie za przeszły koncert, a kompaniamient, podtrzymujący w każdej chwili intencje śpiewaczki i kompozytora.

Z nowości koncertu wspomnieć należy o bardzo ładnej, w myśl tekstu pełnej kokieterji Piosnce Niewiadomskiego „Wiem ja coś“ i Lisznieńskiego „Moja piosnka“, wykazującej dużo talentu i szczerego uczucia.

Seweryn Berson.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj w poniedziałek po raz siódmy „Ijola“ dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

We wtorek po raz drugi i ostatni: „Ryszard III.“, dramat historyczny w 5 aktach W. Szekspira. Ostatni i pożegnalny występ Romana Łozowskiego, artysty i reżysera Teatrów warszawskich.

We środę po raz pierwszy (nowość): „Małżeństwo na żart“ (Die Inxheirat) operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kompozytora operetki „Druciarz“). W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, Łopatowska, Brzeska; pp. Lelewicz, Malawski, Czerwiński, Kratochwil, Paszkowski, Janicki, Kosciński i in.

We czwartek i w piątek po raz drugi i trzeci: „Małżeństwo na żart“.

W sobotę po raz pierwszy (nowość): „Gionda“, sztuka w 4 aktach z włoskiego przez

Giabryela d'Annunzio; z panią Bednarzewską w roli Sylvii Setalla.

## OSTATNIA POCZTA

*Conservative Correspondenz* ogłasza obszerny artykuł p. Forzta, o przyszłości stosunków gospodarczych pomiędzy Austrią a Węgrami. Forzt widzi jedyne hasło przyszłości we wspólności cłowej, zbudowanej na lojalnych podstawach, ze wspólną granicą cłową i osobnemi taryfami wewnętrznymi.

*Agencja Stefaniego* donosi z Adis Abeba: Austriacko-węgierska misja wysłana do Abisynji celem zawarcia traktatu handlowego ukończyła już swoje czynności i wyjechała z Dżibuti. Nowy traktat zawarty został na tych samych warunkach, co poprzednie.

*Berliński Staatsanzeiger* ogłasza urzędowo, że starszy prezydent prowincji brandenburskiej Bethmann Hollweg został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Król angielski wystosował do ces. Wilhelma do Dover telegram, w którym życzy mu szczęśliwej podróży. Cesarz telegraficznie podziękował.

Do Civitavecchia zawiął dnia 25 b. m. jacht „Hohenzollern“, na pokładzie którego znajduje się cesarzowa niemiecka i księżęta Fryderyk i Oskar. Dnia tego o godz. pół do 2 po południu przybyli pociągami z Rzymu król Wiktor Emanuel i królowa Helena i udali się na pokład „Hohenzollerna“, aby powitać tam cesarzową. Przywitanie było bardzo serdeczne.

Socjalistyczny deputowany francuski Jaurés w organie swym *Humanité* wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wynika z podróży cesarza niemieckiego do Tangeru, okoliczność ta bowiem może zachwiać wpływ francuski i pobudzić sultana do oporu. Jaurés nazywa tę podróż kłesłą dyplomacji francuskiego ministra spraw zagranicznych. Delcassé — pisze — zaambarasowany Rosją zapomniał o wszystkim co nie jest rosyjskie. Obecnie cesarz Wilhelm przypomina mu, że i Niemcy istnieją.

We włoskiej Izbie deputowanych zwyciężył nareszcie gabinet „Giollittiego bez Giollittiego“ jak żartobliwie nazwano ministerstwo Tittoniego. Po trzydniowej, zaciętej walce przeszedł porządek dzienny Brunialtiego, przychylny dla rządu, większością 120 głosów. Do tego zwycięstwa przyczynił się niemało zręczny szermierz słowa Fortis. Opozycja nie pominęła żadnego środka, aby przechylić wahańce się szanse na swoją stronę. Krytykowano szczególnie te ustępy mowy prezydenta ministrów, które odnosiły się do współdziałania katolików przy wyborach i omawiali projekt upaństwowienia włoskich kolei prywatnych, oraz przykładnego ukarania sprawców i uczestników ostatniego strejku kolejowego. Ten tryumf Tittoniego zapewniał zdawałby się jego rządowi dłuższe i trwałe powodzenie. Mimo to wszakże po radzie gabinetowej dnia 25 b. m. ministerstwo postanowiło podać się do dymisji.

Tittoni po posiedzeniu udał się do króla i wręczył mu dymisję całego gabinetu. W Izbie dep. oświadczył Tittoni, iż gabinet podał się do dymisji i prosił Izbę, aby aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu, obrady swe odroczyła. Na tem posiedzenie zamknięte.

Do *Daily Mail* donoszą z Madrytu pod datą wczorajszą: W tutejszych kołach, zasługujących na zaufanie, słychać, że wczoraj rozpoczęły się rokowania w sprawie małżeństwa króla hiszpańskiego z księżniczką Patryzią Connaught. Sfery dworskie sądzą, że pomyślny wynik tych rokowań jest pewny.

Na posiedzeniu serbskiej rady gabinetowej d. 25 b. m. minister skarbu Paczu zdał sprawę z rokowań o zaciągnięcie nowej pożyczki. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i postanowiono z pożyczki przeznaczyć 35 milionów na budowę kolei, 30 milionów na cele wojskowe, a 18 milionów na pokrycie zaciągniętych przedtem krótkoterminowych pożyczek.

Gromada, złożona z 600 członków kretęńskiej partji opozycyjnej, zjawiała się wczoraj w okolicy Therisso na Kreeie. Cel zjawienia się jej nieznan. Międzynarodowe

wojska w koszarach są skonsygnowane i czekają rozkazu włoskiego naczelnego komendanta.

Amerykański poseł Bowen doniósł departamentowi stanu w Waszyngtonie, że prezydent Castro zupełnie odrzucił propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie zatargu między Wenezuelą a Stanami.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 27 marca. (Tel. pryw.)** Na doroczne zebranie członków krakowskiego Tow. rolniczego i delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych z zachodniej części kraju przybyli już wczoraj z Poznania pp. Julian Brzeski, Adam hr. Żółtowski i Julian Dziembowski. P. Brzeski wygłosił wczoraj w auli Tow. Wzaj. Ubezpiec. odczyt o kółkach rolniczych w Poznaniu. Rolnicy krakowscy wydali wczoraj dla delegatów poznańskich wieczór w sali hotelu Saskiego.

Dzisiaj przed południem rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia. Przybyli na nie także delegaci gal. Tow. gospodarskiego z prezesem Włodz. Kozłowskim na czele i delegaci innych pokrewnych Towarzystw. Na estradzie zajęli miejsce: prezes Zdzisław hr. Tarnowski, delegat Wydziału krajowego, rada Dworu dr. Pilat, delegat Akademii Umiejętności prof. dr. Bostafński, prezydent m. dr. Leo, delegat Namiestnika Fedorowicz. Z ramienia Ministerstwa rolnictwa przybył rada Dworu Władysław Struszkiewicz.

Prezes Zdzisław hr. Tarnowski poruszył najważniejsze kwestye bieżące, obchodzące ziemiaństwo, oraz powiłał biorących udział w obradach reprezentantów i delegatów.

Następnie p. Karol Czech wygłosił referat o traktacie handlowym z Niemcami.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami uchwalono rezolucję, polecającą komitetowi, aby wspólnie z komitetem lwowskiego Tow. gospodarskiego wypracował memoriał, przedstawiający niekorzystny wpływ traktatu na rolnictwo Monarchii, szczególnie zaś Galicji, i żądający ekwiwalentu dla dotkniętych gałęzi rolnictwa i hodowli zwierząt. Memoriał ten ma być przedłożony Rządowi i Kołu polskiemu.

P. Aleksander Dąbski omawiał utworzony niedawno w Krakowie syndykat Towarzystw rolniczych. Zgromadzenie uchwaliło wezwać rolników, aby gorąco popierali tę instytucję samopomocy i przystępowali z udziałami, oraz solidarnie popierali swe interesa za pośrednictwem syndykatu.

Następnie na wniosek komitetu jednogłośnie wśród oklasków zamianowano członkiem honorowym Stanisława hr. Żółtowskiego, ustępującego prezesa Centralnego Tow. gospodarskiego w Poznaniu.

Dzisiaj po południu obrady w czterech sekcjach. Jutro o 11 przed południem drugie pełne posiedzenie. We środę odbędzie się wiec gorzelników.

**Kraków, 27 marca. (Tel. pryw.)** Na wczorajszym walnym zgromadzeniu tutejszego „Sokoła“ wywiązała się ożywiona dyskusja na temat położenia w Królestwie polskim, z okazji znanej enuncyacji prasy polskiej, powtórzony przez organ Sokolstwa. Adwokat dr. Bardel wniósł, aby zgromadzenie uchwaliło wyrazy oburzenia autorom owej enuncyacji i zaznaczyło, że się nie solidaryzuje z myślą w niej zawartą. Wniosek ten zwalczało wielu mówców, poczem w głosowaniu odrzucono go 130 głosami przeciw 57.

**Wiedeń, 27 marca.** P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch przybył dzisiaj do biura i konferował z P. Namiestnikiem Galicji hr. Potockim. Zgodnie z poleceniem lekarza, baron Gautsch jeszcze przez kilka dni nie będzie brał udziału w posiedzeniach Izby poselskiej.

**Wiedeń, 27 marca.** Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofii: W kołach rządowych słychać, że ks. Ferdynand w skutek otrzymanego zaproszenia uda się w tych dniach do Paryża, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydentowi Loubetowi. Księciu towarzyszyć będzie prezydent ministrów Petrow.

**Budapeszt, 27 marca.** Najj. Pan przyjął dzisiaj przed południem przydyum Izby magnatów i sejmu węgierskiego.

**Budapeszt, 27 marca. (Węg. Biuro koresp.)** Wczoraj przyjęty był przez Najj. Pana na audyencyi austro-węgierski ambasador w Berlinie, hr. Szoegyenyi-Marich. W ciągu dnia dzisiejszego będzie ponownie powołany do Monarchy. Audyencye te mają wyłączenie na celu wysłuchanie zapytania ambasadora na obecne przesilenie, gdyż Monarcha przywiązuje wielką wagę do jego zdania, ceniąc go jako doskonałego znawcę stosunków międzynarodowych, jakoteż i węgierskich. Natomiast o powierzenie mu misji utworzenia gabinetu nigdy nie było mowy.

**Rzym, 27 marca.** Prof. Uniwersytetu medyolańskiego, Levi, wystosował do króla Wiktora Emanuela pismo, w którym donosi mu, że wykrył nowy specyficzny środek przeciw gruźlicy, zawierający w sobie jod; działanie jego lecznicze ma być pewne. Levi oświadcza, że chciał wiadomość tę najpierw zakomunikować królowi, teraz uda się zagranicę, aby rozpowszechnić ten ważny środek leczniczy.

**Paryż, 27 marca.** Książę Orleański i jego zwolennicy wydali manifest, w którym omawiana jest sprawa rozdziału Kościoła od państwa i na republikanów rzucona odpowiedzialność za grożącą anarchię. Powiedzano dalej w manifestcie, że czas najlepiej pracuje dla socjalistów, których liczba z dniem każdym wzrasta.

### Zamachy dynamitowe w Warszawie.

**Warszawa, 27 marca. (Tel. pryw.)** *Pet. Ag. Tel.* donosi: Wczoraj o godzinie pół do 9 wieczorem rzucono na ulicy Nowy Świat pod powóz oberpolicmajstra Nolkena bombę. Oberpolicmajster został zraniony.

**Warszawa, 27 marca. (Doniesienia Pet. Ag. Tel.)** Wczoraj o godzinie kwadrans na 9 wieczorem wybuchła na podwórze biura policyjnego na Pradze bomba, przezem 5 osób zostało zranionych, między niemi dwie śmiertelnie. Oberpolicmajster Nolken udał się natychmiast powozem na miejsce czynu. Niedaleko mostu na Wiśle rzucono na niego bombę. Br. Nolken otrzymał ciężkie rany na twarzy, na prawej ręce i prawej nodze. Przewieziono go do mieszkania. — Lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu. — Pewna młoda dziewczyna, która w chwili zamachu przechodziła w pobliżu, została ranna. Sprawca uszedł, pomimo, że policjanci dali do niego kilka strzałów.

**Warszawa, 27 marca. (Tel. pryw.) (Pet. Agencja).** O zamachu na urząd policyjny donoszą dalej, że czterej policjanci i 2 osoby prywatne są rane. Sprawcę, który sam został ranny, aresztowano. Sprawca zamachu na bar Nolkena zabił podczas ucieczki swej jednego policyjanta.

### Położenie w Rosji.

**Warszawa, 27 marca. (Tel. pryw.)** *Kuryer Warszawski* donosi z Petersburga, że biskup Narwy, Antoniusz, ustępuje z komisji dla spraw prasowych pod przewodnictwem Kobeki. Zamiast niego będzie wydelegowany inny duchowny. Biskup Antoniusz oświadczył się w komisji zawsze za rozszerzeniem praw prasy.

**Petersburg, 27 marca.** W Jałcie wybuchły rozruchy. Magazyny w pobliżu portu i bazyry splondrowano.

**Moskwa, 27 marca.** Moskiewskie Tow. pedagogiczne oświadczyło się za koniecznością zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w szkołach Królestwa Polskiego.

Wczoraj odbyło się liczne zebranie adwokatów, na którym obradowano nad manifestem carskim z dnia 3 b. m. Uchwalono prosić komisję pod przewodnictwem ministra Bułygina, aby ustawę wyborczą opracowano na zasadzie tajnego, bezpośredniego, równego prawa głosowania.

**Samara, 27 marca.** 1500 pomocników handlowych uchwaliło rozpocząć strejk z powodu odrzucenia ich żądań co do skrócenia czasu pracy.

**Władykawkaz, 27 marca.** Robotnicy kopalni Sadowskiej przestali pracować z powodu różnic co do płacy.

Z Nieżny, w gub. czernichowskiej, donoszą, że tamtejszą szkołę techniczną czasowo zamknięto, z powodu, że uczniowie dopuścili się ekscesów. Szkoła pozostaje pod dozorem policjantów.

## Wojna rosyjsko-japońska.

**Kolonia, 27 marca. Köln. Ztg.** donosi z Petersburga, że w kołach decydujących nie wiadomo o zamierzeniu jakoby zawieszeniu broni lub o rzekomym zamiarze zawarcia pokoju, albowiem środki finansowe Rosji jeszcze wystarczają na bardzo długie prowadzenie wojny.

**Sydney, 27 marca.** Kilka domów handlowych wydzierżawiło ośm parowców, celem przewiezienia 10.000 koni, zakupionych w Australii na rachunek rządu japońskiego, do Hongkongu.

**Tokio, 27 marca.** Wczoraj rozpoczęła się subskrypcja na 4 pożyczkę wewnętrzną. Rodzina cesarska subskrybowała 20 milionów jenów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADEŚLANE.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

- FRANCUSKIE: FIGARO JOURNAL GAULOIS
angielskie: DAILY CHRONICLE
rosyjskie: NOWOJE WREMIA
niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

- FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE: Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

AJENCYA Edwarda Schindlera w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego na polski, ewentualnie na niemiecki. Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czeigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czeigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. marca 1905.

Table with columns for various financial items like 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajowy)', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy (za sztukę)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. Weksle', 'O. WALUTY'.

DZIENNIK URBANICZNY

Licytacje.

L. cz. E. 5044 (6) [2346 1-3] Zobowiązany Szymon Rispler w Niżankowicach. Na żądanie Jakóba Spinnera z Fredro pola, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I w Niżankowicach licytacja realności whl. 361 i połowy realności whl. 362 gm. Niżankowice.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Powyzsze części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 449 kor. 68 hal. Najniższa cena wynosi 299 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizji, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizji.

#### Obwieszczenie.

Podskładownia tytoniu w Czarnym Dunaju będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach pobliskich.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do składowni tytoniowej w Nowym Targu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 58 trafikantów tytoniowych; podskładownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 39.985 kor. 98 hal., względnie w wadze 11102.95 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1059 kor. 06 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 11107 kor. 30 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych może być przyznana składownikowi prowizja w wysokości 1.5 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Czarnym Dunaju.

Składownik ma ponosić w własnych funduszach kosztą przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowni tytoniu, względnie co do trafik składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i w tych pierwszych nabyte za zwrotom kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie: rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawiona na przepisany druk i wniesiona opieczetowana najdalej do 28. kwietnia 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadium wynosi 200 kor. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 17. marca 1905.

L. cz. E. 61/5 (4)

[2381]

Na żądanie Adeli Kohl z Buska odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 licytacja: a) połowy realności whl. 163 ks. gr. gm. kat. Pitrycze objętej z pgr. lk. 833/2 o przestrzeni 1462<sup>02</sup> się składającej i b) 1/4 części realności whl. 897 tejże gm. objętej z pb. lk. 370 wraz z pobudowanymi na niej budynkami i studnią się składającej bez przynależności, (których niema).

Części nieruchomości tych, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 300 kor., zaś ad b) na 108 kor. 75 hal.

Wadya wynoszą ad a) 30 kor., zaś ad b) 11 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 200 kor., ad b) 72 kor. 50 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. E. 1090/4 (21)

[2397]

Dnia 19. kwietnia 1905 o godzinie 9<sup>1/2</sup> przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 19 w Zabłotowie, licytacja realności whl. 343 ks. gr. gm. Tułuków, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1484 kor. 64 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 989 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 7. marca 1905.

L. cz. E. VIII. 4090/3 (27)

[2385]

Na żądanie dra Maurycego Rappaporta adwokata w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacja 1/3 udziału w prawie 25 letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z realności objętych wyk. hip. ll. 8, 10, 11, 16, 46, 200, 434 i 702 ks. gr. gm. kat. Borysław i takież udziału w kopalni na parcelach powyższymi wyk. hip. objętych założonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z rezerwoaru i trzech drewnianych zbiorników.

Prawo, wystawione na licytację, jest ocenione na 15.862 kor., przynależności zaś na 373 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 10.823 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 23. marca 1905.

L. cz. E. V. 1644/4 (14)

[2403]

Na żądanie Seliga Falka w Stanisławowie odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31 licytacja realności whl. 2498 i 27:4 gm. Stanisławów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 4854 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 2427 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 11. marca 1905.

L. cz. E. 1554/4 (4)

[2416]

Dnia 18. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja dwóch budynków, wchodzących w skład realności lw. 54 Tyczyn Szulima Silbermana i Salomona Grometa po połowie własnych.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wierzycielom zastrzega się prawo hipoteki bez względu na cenę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 6. marca 1905.

L. cz. E. 2227/4 (5)

[2383]

Na żądanie Estery Danziger odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. w pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 I. piętro w Złoczowie licytacja: a) połowy realności whl. 148 gm kat. Kutkorz, składającej się z pbd. lk. 37 i pg. lk. 334 2-335 I obszaru 2665m<sup>2</sup> (741<sup>0</sup>/□) domu i chlewu, bez przynależności, która to połowa tej realności została ocenioną na 360 kor., b) realności whl. 441 gm. Kutkorz, składającej się zpg. lk. 1059/2 obszaru 103 ar. 77 m.<sup>2</sup> czyli 1 morg 1286<sup>0</sup>/□, bez przynależności ocenionej na 160 kor.

Wadium wynosi przy a) 36 kor., przy b) 16 kor.

Najniższa cena wynosi przy a) 240 kor., przy b) 110 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. E. 112/5 (3)

[2382]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Gołogórach odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 licytacja: a) całej realności whl. 251 gm. Firlejówki objętej zpg. lk. 435/1, obszaru 1 morga 255<sup>02</sup>, b) całej realności whl. 446 gm. Firlejówki zpb. lk. 134/2 obszaru 3 ar 77 m<sup>2</sup> (bez budynków, których niema) i pg. lk. 468 3 obszaru 17 ar. i 34 m.<sup>2</sup>, c) całej realności whl. 730 gm. Firlejówka objętej zpg. lk. 467 obszaru 221 m.<sup>2</sup> się składających bez przynależności, (których niema).

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 600 kor., ad b) na 700 kor., zaś ad c) na 200 kor.

Wadya wynoszą: ad a) 60 kor., ad b) 70 kor., zaś ad c) 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 400 kor., ad b) 467 kor., zaś ad c) 133 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. E. 95/5 (4)

[2417]

Wskutek uchwały z dnia 3. marca 1905 l. cz. E. 95 5 (4) sprzedane będą dnia 3. kwietnia 1905 i w dniach następujących każdego razu o godz. 10 przed południem w sklepie przy ulicy Sobieskiego w Żółkwi w drodze publicznej licytacji:

szczołki, noże, fajki, manszety i kołnierzyki kauczukowe, cygarniczki, igielniki, świeczki na choinkę, spinki, rękawiczki, pomada do włosów, perfuma, paski do gimnastyki, mici, proszek do prania bielizny, różne gatunki farb w proszku, farby olejne, lakier, większa ilość masy do zapuszczania podłóg najprzedniejszej sorty, większa ilość naczyń kuchennego jak: baniaków, rądlu większych i mniejszych, talerzy, kubków, młynki do mielenia kawy, próżne puszki z farby, beczki z waseliny i oliwy, beczka pokostu, 2 beczki oliwy do maszyn, 2 beczki teru do zapuszczania dachów, beczka karbolineum, 2 beczki naftaliny mielonej, około 500 kilo kredy mielonej, worek karuku stolarskiego, 3 bańki kwasu słonego (Salzsauer), beczka antiperiny mielonej, 1000 gąbek i t. p. wreszcie całe urządzenie sklepowe.

Przedmioty te oglądać można dnia 3. kwietnia 1905 między godziną 9 a 10 przed południem, w sklepie w Żółkwi przy ulicy Sobieskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Żółkiew, dnia 21. marca 1905.

L. cz. E. 2748/4 (4)

[2396]

Dnia 12. kwietnia 1905 o godz. w pół do 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 19 w tutejszym sądzie licytacja realności whl. 1622 kgr. Zabłotów składającymi się z domu, stajni, wozowni.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4870 kor.

Najniższa cena wynosi 2435 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. E. 1222/4 (14)

[2415]

Dnia 12. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, relicytacja realności whl. 716 gm. Babińce.

Realność tę oceniono na 220 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 110 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rohatyn, dnia 13. marca 1905.

L. cz. E. 215 (4) [2345]

Dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja posiadłości objętej w h. 1032 gminy Biatyckiej.

Nieruchomość powyższą oceniono na 170 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 100 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relucytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mosty wielkie, dnia 4. marca 1905.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [2331 1-3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Izaaka Ohlbauma, nieprotokołowanego kupca w Ulanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Ulanowie p. Stanisława Kielara, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Sulerzyckiego, adwokata w Nisku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. kwietnia 1905, o godz. 9 przed połudn. (w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie najdalej do dnia 3. maja 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 4. maja 1905 o godzinie 9 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Ulanowie lub w pobliżu Ulanowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 22. marca 1905.

L. cz. S. 41 (331) [2332]

Uchwałą tego sądu z dnia, 27. listopada 1901 l. cz. S. 4/1 otworzony konkurs do majątku Berla Kramera uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. S. 1/3 (148) [2364]

W konkursie Chaima Karmela celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30. marca, wyznacza audyencyę na dzień 30. marca 1905 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 44.

Rzeszów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. S. 1/4 (23) [2368]

Uchwałą tego sądu z dnia 12. marca 1904 l. cz. S. 1/4 (2) otworzony konkurs do majątku Lei Gruberowej posiadającej handel towarów mieszanych w Oświęcimie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.  
Wadowice, dnia 18. marca 1905.

## Rozmaite obwieszczenia.

[2294 3-3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Samuel Łazarz Schorr adwokat w Kołomyi zamierza przesiedlić się do Krakowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 4. marca 1905.

[2293 3-3]

Obwieszczenie

P. Dr. Zdzisław Slotwiński adwokat w Stanisławowie ustanowiony został substytutem generalnym zmarłego dnia 24. stycznia 1905 s. p. dra Jana Dołżyckiego adwokata w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 27. stycznia 1905.

L. 43.170.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 16. marca 1905 L. 23.027 wzbronione jest: z powodu pomoru świń wprowadzanie świń z powiatów politycznych Bohorodczany, Sanok i Stryj do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 18. marca 1905 L. 11.677 w ślad za tutejszym reskryptem z 24. lutego 1905 L. 27.450.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 25. marca 1905.

L. cz. C. II. 87/5 (1) [2347]

Przeciw Józefowi Sekulskiemu z Rudnika, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Judę Hellera z Rudnika pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacji prawa zastawu dla sumy 805 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 23. marca 1905 na godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Sekulskiego, ustanawia się p. dra Władysława Sulerzyckiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Sekulskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nisko, dnia 14. marca 1905.

L. cz. C. IV. 137/5 (1) [2339]

Przeciw nieobecnemu Herschowi Wasermanowi wniesił Mikołaj i Rozalia Pukalec z Hureczka pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 50 zł. wa. wpisanego w stanie biernym realności w h. 71 i 143 ks. gr. gm. Hureczko za zgasłe i wykreślenie tego prawa zastawu.

Rozprawę wyznaczono na 22. marca 1905 o godz. 4 po poł., w biurze Nr. 51.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. dr. Ehrlich w Przemysłu będzie go zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.  
Przemysł, dnia 13. marca 1905.

## Kuratele.

L. cz. L. 114 (10) [1702 3-3]

Karol Jędruch ze Sułkowszczyzny umysłowo chory, kuratorem jego Jan Jędruch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Mościska, 8. lutego 1905.

L. cz. L. 6/4 [1636 3-3]

Laja Emmer z Sokołowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem Nachmann Schindelheim z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Sokołów, 26. grudnia 1904.

L. cz. P. 40/5 (1) [1633 3-3]

Jan Antoszczyszyn syn Szymona z Połupanówki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Jarowieckiego z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skalał, dnia 12. lutego 1905.

L. cz. L. 22/4, P. 13/5 [1658 3-3]

Za głupkowatego uznano Piotra Wodziszowskiego w Dmuchawcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Fudali w Dmuchawcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozowa, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 3/5 (1) [1692 3-3]

Za umysłowo chorą uznano Chaję Fried recte Kirschen w Brzeżanach.

Kuratorem jej ustanowiono Dawida Gottworta kupca w Brzeżanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brzeżany, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. IV. 30/85 (14/VII.) [1726 1-3]

Za umysłowo chorą uznano Reginę Lichwa w Maksymowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Lichwa w Maksymowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Sambor, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. L. 44 (7) [1730 1-3]

Ogłoszenie.

Jewdocha z Danczuków 1-o Chliwna 2-o Tuchowska, włościanka z Bosyr uznana została za marnotrawną i z tego powodu zawieszono nad nią kuratele.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Pucen-tałę, włościanina z Basyr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Husiatyn, dnia 22. sierpnia 1904

L. cz. P. 435 (1) [1782 1-3]

Józef Ruchała gospodarz w Koniuszowej uznany marnotrawcą, kuratorem jego Jan Zwolennik w Mogilnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, 2. marca 1905.

L. cz. 5/4 (8) [1731 1-3]

Teklę ze Zdaniuków Chichłowską z Tłusteńskiego uznano za umysłowo chorą i z tego powodu zawieszono nad nią kuratele.

Kuratorem jej ustanowiono Maciej Chichłowski z Tłusteńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Husiatyn, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. L. 15/4 (4) P. 159/4 (4) [1746 1-3]

Za marnotrawcą uznano Tomasza Krówkę w Giedlarowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Burka z Giedlarowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Leżajsk, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. L. I. 1/5 (5) [1791 1-3]

Emilia Abrahamsbergowa z Zakopanego, wdowa po radcy Namiestnictwa, uznana została za umysłowo niedołężną. Kuratorem dla niej ustanowiony został Karol Abrahamsberg, fabrykant w Wiedniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy Targ, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. P. III. 11/5 [1855 1-3]

Michał Huzarewicz z Wierzbiatyna uznany marnotrawcą.

Kurator Dmytro Krupodra.

C. k. Sąd powiatowy.  
Buczacz, dnia 27. stycznia 1905.

## Konkursa.

L. 217,05 [2419 1-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notariusza w Baligrodzie, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30. kwietnia 1905, w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wniesić mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.  
Przemysł, dnia 24. marca 1905.

L. 2 7/05 [2420 1-3]

Konkurs.

Zamierzający starać się o zastępstwo c. k. notariusza w Baligrodzie p. Franciszka Angielczykowskiego do Lubaczowa przeniesionego, zechcą swe należycie allegowane podania wniesić bezpośrednio do tut. Izby notaryalnej do 10. kwietnia 1905.

Z c. k. Izby notaryalnej.  
Przemysł, dnia 24. marca 1905.

(Zu Abt. 6, Nr. 165 v m Jahre 1905 — Beiblatt Nr. 5 zum Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer.)

## Konkursausschreibung\*)

für die Aufnahme in

A. das Erziehungsinstitut für verwaiste Offiziersöhne, die Militärrealschulen und die beiden Militärakademien;  
B. die Offizierstochter-Erziehungsinstitute.

A.

a) Allgemeine Bestimmungen.

Mit Beginn des Schuljahres 1905/1906 (1. September im Erziehungsinstitut für verwaiste Offiziersöhne und in den Militärrealschulen, 21. September in den Militärakademien) werden in den oben erwähnten k. u. k. Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten beiläufig 415 (ganz- und halbfreie Ararial-, Stiftungs- und Zahl-) Plätze zur Besetzung gelangen.

Diese verteilen sich mit:

27 im Erziehungsinstitut für verwaiste Offiziersöhne,  
200 auf den I. Jahrgang der Militär-Unterrealschulen,

— " " II. " " " "

30 " " III. " " " "

25 " " IV. " " " "

100 " " I. " " " "

Theresianischen und der Technischen Militärakademie.

In den I. Jahrgang der Militär-Oberrealschule können wegen Mangel an Raum nur ausnahmsweise verwaiste Bewerber einberufen werden.

In den II. und in den III. Jahrgang der Militärrealschule können 6, beziehungsweise 10 besonders berücksichtigungswürdige Bewerber (verwaiste mit gutem oder andre mit mindestens sehr gutem Studienerfolg) aufgenommen werden.

Die Aufnahmebedingungen sind in der mit dem 6. Stücke des Normalverordnungsblattes für das k. u. k. Heer vom Jahre 1900 verlaublichen „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Militärakademien, Militärrealschulen und das Erziehungsinstitut für verwaiste Offiziersöhne“ enthalten\*). Im nachstehenden werden nur die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme der Aspiranten hervorgehoben.

Diese sind:

1. Die österreichische oder die ungarische Staatsbürgerschaft;
2. die körperliche Eignung;
3. ein befriedigendes sittliches Verhalten;
4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;
5. erforderlichen Vorkenntnisse;
6. Die Übernahme der Verpflichtung, in den Militärrealschulen und Militärakademien mit Beginn eines jeden Schuljahres das Schulgeld im Betrag von 28 Kronen zu entrichten.

\*) Exemplare dieser Konkursausschreibung, dann der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die oben angegebenen k. u. k. Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten sind von der k. k. Hof- und Staatsdruckerei oder von der Hofbuchhandlung L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen.

[2202]

## Zu Punkt 4:

Für den Eintritt in:

das Offizierswaiseninstitut							
den I.	Jahrgang einer Militär- Unterrealschule	ist das erreichte	10	u. nicht überschrittene	Lebensjahr		
II.						11	12
III.						12	14
IV.						13	15
den II.	Jahrgang der Militär- Oberrealschule	ist das erreichte	15	u. nicht überschrittene	Lebensjahr		
III.						16	18
I.						17	20
I. Jahrgang einer Militär- akademie							

festgesetzt.

Das Alter wird mit 1. September berechnet.

Bei Altersdifferenz kann um die Nachsicht angesucht werden.

## Zu Punkt 5:

Den Nachweis einer entsprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmeprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant nachbezeichneten Klassen einer Volksschule oder einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „gutem“ Gesamterfolg absolviert hat\*), und zwar

für den I.	Jahrgang einer Militär- Unterrealschule	4 oder 5 Klassen einer Volksschule, 1 Klasse einer Realschule oder eines Gymnasiums,	2	Klassen	" " " " " "		
" " II.						3	" " " " " "
" " III.						4	" " " " " "
" " IV.						5	" " " " " "
" " I.	Jahrgang der Militär- Oberrealschule	4	" " " " " "	" " " " " "	" " " " " "		
" " II.						5	" " " " " "
" " III.						6	" " " " " "
" " I.	Jahrgang einer Militärakademie alle Klassen einer Realschule oder eines Gymnasiums.						

Den einzelnen Klassen der Mittelschulen sind die korrespondierenden Klassen der nach dem XXXVIII. Gesetzartikel vom Jahre 1868 organisierten ungarischen Bürgerschulen, der Kommunalbürgerschule in Fiume, dann die V. bis VIII. Klasse der kroatischen „höheren Volksschulen“ in Otočac, Ogulin, Sissek, Neu-Gradiska, Virovitica und Brod hinsichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse für den Eintritt in die Militärrealschulen gleichgehalten.

Den Bürgerschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, sowie den kroatischen Bürgerschulen kommt diese Gleichstellung nicht zu.

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

Alle Aspiranten müssen sich einer Aufnahmeprüfung unterziehen.

Die Aspiranten für den I. Jahrgang der Militär-Unterrealschule können die Prüfung in ihrer Muttersprache ablegen; die Unkenntnis der deutschen Sprache bildet — bei sonst guten Fähigkeiten der Aspiranten — kein Hindernis für die Aufnahme. Auch Aspiranten für die höheren Jahrgänge der Militär-Unterrealschule können die Aufnahmeprüfung in ihrer Muttersprache ablegen; Bewerber, welche Mittelschulen mit ungarischer Unterrichtssprache frequentierten, können die Aufnahmeprüfung für den II., III. und IV. Jahrgang der Militär-Unterrealschule unbedingt in ungarischer Sprache ablegen; immerhin aber müssen diese Aspiranten der deutschen Sprache soweit mächtig sein, um dem Unterricht mit Nutzen folgen zu können.

Die Aspiranten für die Militär-Oberrealschule und für die Militärakademie haben die Prüfung in deutscher Sprache abzulegen, welcher sie soweit mächtig sein müssen, dass die Möglichkeit des Studienerfolges in dieser Beziehung gesichert erscheint.

Im allgemeinen erstreckt sich die Prüfung für die Aufnahme in die höheren Jahrgänge der Militärrealschule und für den I. Jahrgang der Militärakademie auf die Gegenstände der vorhergehenden Jahrgänge in jenem Umfang, in welchem sie in diesen zum Vortrag gelangen.

Die militärischen Geschicklichkeiten, dann die militärischen Übungen bilden keinen Gegenstand der Prüfung.

Die Skizze über den Umfang der Aufnahmeprüfungen liegt bei.

Die Theresianische Militärakademie hat die Bestimmung, den Offiziersnachwuchs für die Infanterie, für die Jägertruppe und für die Kavallerie, die Technische Militärakademie hingegen für die Artillerie, für die Pioniertruppe, dann für das Eisenbahn- und Telegraphenregiment heranzubilden.

In den Gesuchen um die Aufnahme in die letztgenannte Militärakademie ist anzuführen, ob der Aspirant die Aufnahme in die Artillerie- oder in die Genieabteilung anstrebt.

Die Einteilung der in die Technische Militärakademie einberufenen Bewerber aller Platzkategorien in die beiden Abteilungen obliegt dem Akademiekommando. Diese Einteilung erfolgt nach Abschluss der Aufnahmeprüfung nach den Standes- und Bewerbungsverhältnissen und es werden hierbei die in den Gesuchen ausgedrückten Wünsche nach Möglichkeit berücksichtigt.

## b) Besondere Bestimmungen für:

## a) Ararialplätze.

Anspruch auf ganz- oder halbfreie Ararialplätze haben in den Militärrealschulen und Militärakademien nach § 3 der bestehenden Vorschrift bloss Söhne von Offizieren, Militärbeamten, Unteroffizieren des aktiven und des Invalidenstandes, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten, wenn die vorgezeichneten Bedingungen erfüllt sind.

Auf Ararialplätze im Erziehungsinstitut für verwaiste Offizierssöhne haben nur Waisen von Offizieren und erst in Ermanglung solcher auch Waisen von Militärbeamten, dann von Unteroffizieren und Gleichgestellten Anspruch.

Bei dem erfahrungsgemäss alljährlich bestehenden Andrang auf Ararialplätze in den ersten Jahrgang der Militär-Unterrealschulen seitens solcher Aspiranten, welche den ersten drei Gruppen der Anspruchsberechtigten angehören, kann eine Berücksichtigung jener, welche erst in die 4. und 5. Gruppe eingereicht sind, nicht eintreten.

Gesuche von Personen der letztgenannten Gruppen — Unteroffiziere und Gleichgestellte des aktiven und des Invalidenstandes, endlich Hof- und Zivilstaatsbeamte — für den ersten Jahrgang sind daher nicht einzusenden, weil sie ohne Erfolg bleiben müssten. Für den zweiten, dritten und vierten Jahrgang steht die Bewerbung allen fünf Gruppen frei.

Gesuche um Ararialplätze sind demjenigen Militär(Landwehr)territorialkommando einzusenden, in dessen Bereich die Bewerber angestellt sind oder wohnen, und zwar von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehren im Dienstweg, jene von Hof- und Zivilstaatsbeamten durch ihre vorgesetzte Behörde.

Gesuche, die von welcher Seite immer kommend, nicht durch das zuständige Militärterritorialkommando einlangen, werden dem Gesuchsteller zurückgestellt.

Den Aufnahmesgesuchen sind beizulegen:

1. Der Tauf(Geburts)schein;

2. das ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten (ausgestellt im Sinne der mit der Zirkularverordnung Abt. 14, Nr. 768 von 1904 — RVBl., 14 Stück — verlautbarten „Vorschrift zu ärztlichen Untersuchungen der Aspiranten bei der Aufnahme in die Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten“);

3. das Schulzeugnis (Schulnachricht, Schulausweis), beziehungsweise deren Abschrift (siehe § 66 der Schul- und Unterrichtsordnung vom 20. August 1870) des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1904/1905, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1903/1904\*\*);

4. Der Heimatschein des Aspiranten.

Gesuche um Verleihung von Ararialplätzen werden von den Ergänzungsbezirks-, Platz- und Korps-(Militär)kommanden bis 15. Mai 1905 entgegengenommen.

\*) Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer Volksschule oder an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

\*\*) Die zur Aufnahmeprüfung einberufenen Aspiranten haben das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1904/1905 in die Anstalt mitzubringen.

Gesuche, welche nach diesem Termin bei den oben genannten Behörden einlangen, werden zurückgewiesen.

## β) Stiftungsplätze.

Ausser den oben unter α) angeführten Dokumenten ist eventuell die besondere Nachweisung, dass der Bewerber den Bedingungen des Stiftungsbriefes entspricht, beizubringen\*).

Die Gesuche um Verleihung eines Stiftungsplatzes sind an die in der letzten Vertikalrubrik des zuliegenden Verzeichnisses genannten Personen, Kommanden und Behörden bis spätestens 30. April 1905 einzusenden.

Es können daher nur Gesuche berücksichtigt werden, welche für eine bestimmte, namentlich angeführte Stiftung lauten.

Die erledigten Privatstiftungsplätze sind in der zuliegenden Übersicht angeführt, wo auch die Stellen genannt sind, bei welchen die Gesuche einzubringen sind.

Die Ausschreibung und Verleihung der im kommenden Schuljahr zur Besetzung gelangenden Staats-, Landes-, Finanzwach- und Graf Deblin-Stiftungsplätze erfolgt durch die zuständigen Ministerien, beziehungsweise Staats- und Landesbehörden.

## γ) Zahlplätze.

Zahlzöglinge werden in die Militärrealschulen und -akademien nur nach Massgabe des vorhandenen Raumes aufgenommen. Hinsichtlich der Bedingungen, unter welchen der Eintritt gestattet ist, wird auf die oben angeführte Vorschrift vom Jahre 1900 mit dem Beifügen hingewiesen, dass das Kostgeld für die Militärrealschulen mit jährlich 800 Kronen, für die Militärakademien mit 1600 Kronen festgesetzt ist. Dasselbe ist halbjährig im Vorhinein bei der betreffenden Anstalt zu entrichten. Eine bereits erlegte Rate des Kostgeldes wird bei vorzeitigem Austritt eines Zahlzöglings grundsätzlich nicht rückerstattet.

Gesuche um Zahlplätze sind demjenigen Militär(Landwehr)territorialkommando einzusenden, in dessen Bereich die Bewerber angestellt sind oder wohnen, und zwar von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehren im Dienstweg, jene von Hof- und Zivilstaatsbeamten durch ihre vorgesetzte Behörde. Privatpersonen haben die Gesuche bei dem nächsten Platz- oder Ergänzungsbezirkskommando einzureichen.

Gesuchen um Zahlplätze ist ausser den oben unter α) angeführten Dokumenten noch die amtliche Bestätigung beizulegen, dass die Angehörigen in der Lage sind, die Kosten eines Zahlplatzes, und zwar auch des erhöhten Kostgeldes in den Militärakademien, zu bestreiten.

Das Schuldgeld von 28 Kronen wird mit Beginn jeden Schuljahres gezahlt.

Ausserdem ist für jeden Zahlzögling im höchsten Jahrgang einer Militärakademie mit der letzten Rate des Kostgeldes der für die Ausstattung des Zöglings im Falle seines Austrittes als Offizier jeweilig festgesetzte Betrag zu erlegen.

Auf Zahlplätze haben die Söhne aller österreichischen oder ungarischen Staatsbürger Anspruch, jedoch erhalten talentierte Jünglinge mit guten Schulzeugnissen, insbesondere Söhne von Offizieren und von Militär(Kriegsmarine-, Landwehr)beamten, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten den Vorzug.

Gesuche um Verleihung von Zahlplätzen werden von den Ergänzungsbezirks-, Platz- und Korps- (Militär)kommanden bis 15. Mai 1905 entgegengenommen.

Gesuche, welche nach diesem Termin bei den oben genannten Behörden einlangen, werden zurückgewiesen.

## B.

Im Offizierstochter-Erziehungsinstitut zu Sopron (Ödenburg) können mit Beginn des nächsten Schuljahres (1. September) besetzt werden:

8 ganzfreie Ararialplätze,

8 ganzfreie Kaiserin Elisabeth-Stiftungsplätze,

1 ganzfreier Franz Joseph- Elisabeth- Stiftungsplatz,

1 ganzfreier Kaiser Franz Joseph- Kaiserin Elisabeth- Stiftungsplatz,

1 ganzfreier FM. Graf Radetzky- Stiftungsplatz,

2 ganzfreie Odenburger Frauenvereins- Stiftungsplätze,

1 ganzfreier Rudolf- Stephanie-Stiftungsplatz,

2 ganzfreie Valerie- Stiftungsplätze.

Alle vorerwähnten Plätze sind nur für Töchter (Waisen) von Offizieren des Soldatenstandes bestimmt.

Da bei Verleihung letzterwehnter Plätze mittellose Doppelwaisen und vaterlose Waisen zunächst berücksichtigt werden müssen, die Anzahl der verfügbaren Plätze aber sehr gering ist, so müssen Gesuche um Aufnahme mütterloser Weisen, oder solcher Aspirantinnen, deren Eltern leben, voraussichtlich ohne Erfolg bleiben. Gesuche um Aufnahme nicht verwaister Offizierstochter sind nur in Ausnahmefällen einzusenden und wenn die Aspirantinnen mehrere (mindestens 3) unversorgte Schwestern haben.

Weiter wird in diesem Institut besetzt:

2 ganzfreie IV. Staats- Wohltätigkeitslotterie- Stiftungsplätze, bestimmt für ver-

weiste Töchter von Auditoren, Militärärzten, Truppenrechnungsführern und Militärbeamten, 1 ganzfreier Ladislaus Rätz- Stiftungsplatz für Töchter von Oberoffizieren, und zwar in 1. Linie solcher, welche eine Verwandtschaft mit dem Stifter oder dessen Gattin nachweisen, in 2. Linie solcher des Infanterieregiments Nr. 6, in 3. Linie der k. u. k. Leibgarde, in 4. Linie der Pioniertruppe,

1 halbfreier Fürst Schwarzenberg- Stiftungsplatz für ganzverweiste oder halbverweiste Töchter von Offizieren des Ulanenregiments Nr. 2, eventuell einige Zahlplätze.

Die Aspirantinnen müssen das 7. Lebensjahr vollendet und dürfen das 12. Lebensjahr nicht überschritten haben; weiter müssen sie eine, ihrem Lebensalter angemessene Vorbildung nachweisen.

Anspruch auf Zahlplätze haben nur Töchter von Offizieren und Militär (Kriegsmarine-, Landwehr)- beamten.

Das Kostgeld — jährlich 1000 Kronen — ist halbjährig im Vorhinein bei der Anstalt zu erlegen.

Eine bereits erlegte Rate des Kostgeldes wird bei vorzeitigem Austritt des Zahlzöglings grundsätzlich nicht zurückgestellt.

Die Aufnahmebedingungen sind in der mit dem 45. Stücke des Normalverordnungsblattes für das k. u. k. Heer vom Jahre 1892 verlautbarten Organisation der Offizierstochter- Erziehungsinstitute enthalten\*\*).

Im Offizierstochter- Erziehungsinstitut zu Hernalts kann mit Beginn des nächsten Schuljahres (1. September) besetzt werden:

1 ganzfreier weiland Baron Albert Wodianer sen. von Kapriova- Stiftungsplatz für Töchter von im Verband des gemeinsamen Heeres stehenden Offizieren, die nach Ungarn heimatzuständig sind. Weisen werden bevorzugt.

Die Bewerberinnen für diesen Platz müssen das 12. Lebensjahr vollendet und dürfen das 13. Lebensjahr nicht überschritten haben; weiter müssen sie ihrer Vorbildung nach für die Aufnahme in die Bürgerschule geeignet sein.

Ausnahmsweise können in besonders rücksichtswürdigen Fällen auch Gesuche um Aufnahme in das Hernalser Institut für solche ganzverweiste anspruchsberechtigte Mädchen eingebracht werden, welche ihrem Lebensalter und ihrer Vorbildung nach hierfür geeignet sind.

Gesuche um Verleihung des Wodianer- Stiftungsplatzes sind beim k. u. k. Landesverteilungsminister, des Fürst Schwarzenberg- Stiftungsplatzes beim Kommando des Ulanenregiments Nr. 2 bis 15. Mai 1905 zu übergeben, für die übrigen Plätze sind die Gesuche bis 15. Mai 1905 im Dienstweg an die Militärterritorialkommanden einzusenden.

Den Aufnahmesgesuchen sind beizulegen:

1. Der Tauf (Geburts) schein;

2. der Heimatschein (kann binnen Jahresfrist nachgetragen werden);

3. das militärärztliche und beziehungsweise auch das Impfzeugnis;

4. das letzte Schulzeugnis.

Gesuche, welche nach dem vorerwähnten Zeitpunkt einlangen, werden zurückgewiesen.

Wien, im Februar 1905.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium.

\*) Es können daher nur Gesuche berücksichtigt werden, welche für eine bestimmte, namentlich angeführte Stiftung lauten.

\*\*) Dieselben sind vom der Hofbuchhandlung L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen.

(Zu Abt. 6, Nr. 165 vom Jahre 1905 — Beiblatt Nr. 5 zum Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer.)

## Übersicht

der mit Beginn des Schuljahres 1905/1906 in den nachbezeichneten Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten erledigten Stiftungsplätze, auf welche auch Personen des Heeres in dem Falle Anspruch haben, wenn sie den besonderen Bedingungen des Stiftungsbriefes entsprechen.

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Anstalt, in welcher die Plätze besetzt werden	Widmung der Stiftung	Behörde oder Personen, an welche die Gesuche einzusenden sind
Stadt Baja	1		Für in Baja geborene und dahin zuständige Junglinge.	Magistrat der Stadt Baja
Freiher von Chaos	5	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Chaos'sche Stifflinge des k. k. Weisenhauses in Wien.	Magistrat der k. k. Reichshaupt- und Residenzstadt Wien.
Kameralrat Fraz Frank	1	Genieabteilung der Technischen Militärakademie, oder Militär-Unterrealschule	Für Verwandte des Stifters.	
Franz Joseph-Elisabeth	2	Offiziersweiseninstitut	Für solche mittellose verweiste Söhne von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der beiden Landwehren, welche ein Anspruch auf Ararialplätze im Offiziersweiseninstitut zu steht.	Reichskriegsministerium.
Hermann Hensel-Ingenieur	2	Genieabteilung der Technischen Militärakademie, eventuell Militär-Oberrealschule	Für Söhne von Mitgliedern des Hermann-Hensel-Ingenieur-Stiftungsvereines.	Kruratel der Stiftung (Technische Militärakademie).
Ingenieur	2	Genieabteilung der Technischen Militärakademie	Für Söhne: a) von Offizieren des Geniestabes und von solchen, welche Offiziere des Geniestabes waren; b) von beim Geniestab kommandierten Offizieren, wenn letztere aus der bestehenden Geniewaffe stammen, dann von Offizieren, welche den Genieregimentern angehörten; c) in Ermanglung von Bewerbern nach a) und b), Söhne von Offizieren der Pioniertruppe, dann des Eisenbahn- und Telegraphenregiments.	Reichskriegsministerium.
Franz Graf Kinsky	1	Militärrealschule oder Theresianische Militärakademie	Für Söhne jener k. u. k. Offiziere, welche in der Theresianischen Militärakademie ihre Erziehung erhielten und als Offiziere ausgetreten sind.	Theresianische Militärakademie.
Komáromy-Hertelendy	2	Militär-Unterrealschule oder Theresianische Militärakademie	Für Söhne von ungarischen altadeligen Familien. (Der ungarische alte Adel ist durch die amtliche Bestätigung zu erweisen, dass das Adelsdiplom in einer Komitatskongregation kundgemacht wurde, und dass die Akten hierüber im Komitatsarchiv vorhanden sind).	Feldzeugmeister Rudolf Prinz von Lobkowitz, Kommandant des 4. Korps und Kommandierender General in Budapest.
Major Josef von Kraus	2	Militär-Unterrealschule	Für Söhne von Personen des Manschaftsstandes 1. des Husarenregiments Nr. 9; 2. welche früher im Husarenregiment Nr. 9 gedient haben; 3. des k. u. k. Heeres überhaupt.	Kommando des Husarenregiments Nr. 9.
Anton Langer	1		In erster Linie für aus Mähren gebürtige, in deren Ermanglung für aus andern Ländern gebürtige österreichische Staatsbürger.	Reichskriegsministerium.
Generalmajor Siegmund Lázár von Etska	2	Militär-Unterrealschule	1. Junglinge mit der Abstammung aus des Stifters Familie und ihre Verwandten, unter diesen wieder die Söhne von k. u. k. Offizieren, dann Staatsbeamten. 2. Offizierssöhne mit der Abstammung aus dem Temeser Banat. 3. Junglinge adeliger Familien aus dem Temeser Banat, unter welchen jene, deren Väter Staatsbeamte sind oder waren, den Vorzug haben.	Feldzeugmeister Ludwig Ritter Schwitzer von Bayersheim, Kommandant des 7. Corps und Kommandierender General in Temesvár.
Rudolf Freiherr von Mandell	2	Offiziersweiseninstitut	Für in Ungarn geborene Söhne solcher verstorbener Offiziere der k. u. k. Landwehr welche früher in gemeinsamen Heere gedient haben. Aspiranten aus dem Bihar Komitat haben den Vorzug.	K. u. k. Landesverteidigungsminister.
Oberst Valetin von Modesti	1	Marineakademie	Für solche in Triest, Mitterburg oder Pola geborene Junglinge, deren Väter dem Staate vorzügliche Dienste geleistet haben.	K. k. Statthalterei in Triest.
Gemeinde O-Becse	1	I Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Angehörige der Gemeinde O-Becse.	Gemeindevorsteherung O-Becse (Bács-Bodroger Komitat in Ungarn).

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Anstalt, in welcher die Plätze besetzt werden	Widmung der Stiftung	Behörde oder Personen, an welche die Gesuche einzusenden sind
Karl Graf Ogara	2	Genieabteilung der Technischen Militärakademie oder Militär-Oberrealschule	Für Söhne von k. u. k. Offizieren, deren Eltern Irländer sind und in k. u. k. Militärdiensten stehen, eventuell für solche Junglinge, welche von irländischen Eltern abstammen und adelig sind.	Reichskriegsministerium.
Feldzeugmeister Johann Franz Baron Preis	1	Militär-Unterrealschule oder Militärakademie, eventuell Marineakademie	Für Söhne vermögensloser oder in bescheidenen Vermögensverhältnissen lebenden, den Ländern der ungarischen Krone angehörigen Staatsbürger. Söhne solcher Eltern, welche in öffentlichen Diensten sich Verdienste erworben haben und solche Aspiranten, welche sich durch besseren Studienfortschritt auszeichnen, werden in erster Reihe berücksichtigt.	K. u. k. Landesverteidigungsminister.
Herzog von Reichstadt	1	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Söhne der Manschaft vom Feldwebel abwärts des Infanterieregiments Nr. 60.	Kommando des Infanterieregiments Nr. 60.
J. E. A. Ruthmayer	2	Offiziersweiseninstitut	Für ganz verwaiste oder vom Vater verwaiste Söhne von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der beiden Landwehren, welche einer christlichen Konfession angehören.	Reichskriegsministerium.
Sabbas von Tököly	2	Marineakademie oder Genieabteilung der Technischen Militärakademie, eventuell Militär-Unterrealschule	1. Für Söhne jener Offiziere serbischer Nationalität und griechisch-orientalischer Religion, welche bei den bestandenen kroatischen, slawonischen, syrmischen und Banater Grenzinfanterieregimentern oder den Titler Grenzinfanteriebataillon gedient haben; 2. für Söhne jener k. u. k. Offiziere besagter Nationalität und Religion, welche aus dem ehemaligen kroatischen, slawonischen, syrmischen und Banater Militärgrenzgebiet gebürtig sind; 3. für Söhne von k. u. k. Offizieren serbischer Nationalität und griechisch-orientalischer Religion überhaupt.	Feldmarschalleutnant Michael Ritter von Manojlović, Kommandant der 2. Infanterie truppdivision in Jaroslau.
Anton Graf Triangi	1	Genieabteilung der Technischen Militärakademie	1. Abkömmlinge der Erben des Stifters; 2. Söhne von Offizieren der Geniewaffe; 3. Söhne von Personen des k. u. k. Heeres überhaupt.	Karl Graf Triangi in Trient
Generalmajor Ludwig Woher	2	Militärrealschule oder Militärakademie	In erster Linie: für vom gemeinsamen Stammvater Christoph Woher aus dessen Ehe mit Maria Knaus abstammende Woher; in zweiter Linie: für vom gemeinsamen Stammvater Christoph Woher aus dessen Ehe mit Rosine Schnell abstammende Woher; in dritter Linie: anderweitige Blutsverwandte des Stifters, vor allen andern die Abkömmlinge der in Edelmetten verstorbenen Frau Steindle, geborenen Woher; in letzter Linie (jedoch nur auf einen der beiden ausgeschriebenen Plätze): Söhne von Offizieren des Dragonerregiments Nr. 13 und des Husarenregiments Nr. 11.	Reichskriegsministerium.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 2/5 (1) [1806 3—3]  
Kundmachung.  
Auf Ansuchen der prot Firma End. und Scharfstein in Wlitznitz de präs. 10. Februar 1905 wird Amortisationsverfahren der, der Gesuchstellerin angeblich in Verlust gerathenen zwei Wechsel, namentlich:  
a) eines von der Gesuchstellerin an ihre Ordre ausgestellten, von dem bezogenen Hr. Benjamin Haber in Zaleszczyki am 1. Juni 1905 zahlbar akzeptierten Wechsels de dato Jänner 1905, über 1500 Kronen;  
b) eines ebenfalls von der Gesuchstellerin an ihren Ordre ausgestellten, von dem bezogenen Hr. Benjamin Haber in Zaleszczyki am 1. Juli 1905 zahlbar akzeptierten Wechsels de dato Jänner 1905, über 1500 Kronen eingeleitet.  
Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert dieselben und namentlich der ersten sub. a) binnen 45 Tagen vom 2-ten Juni 1905, dagegen den zweiten sub. b) binnen 45 Tagen vom 2-ten Juli 1905 angerechnet, diesem Gerichte vorzulegen, widrigens diese Wechsel nach Verlauf dieser Frist für amortisiert erklärt werden würden.  
K. k. Kreisgericht, Abtheilung II. Tarnopol, am 11. Februar 1905.

L. cz. T. 11/5 (2) [1889 3—3]  
Amortyzacya.  
Na wniosek Stanisława Józefa Wójcikiewicza kupca w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 1955 i 1956 z dnia 3. lipca 1894 T. II. Pol. 126 wystawionych na imię Stanisława Józefa Wójcikiewicza na kwotę po 100 kor opiewających.  
Posiadacz powyższych 2 kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.  
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. T. IV. 3/5 (2) [1900 3—3]  
Amortyzacya.  
Na wniosek Marcina Kawy z Nieczajny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie Tom XII. Nr. 637 lit. e. obecnie na 748 kor. 33 hal. opiewającej, na imię Marcina Kawy wystawionej.  
Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w

przeciwym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. T. 76/4 (2) [1842 3-3]  
Amortyzacja.

Na wniosek Stanisława Dańczaka aptekarza w Sokołowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego na okaziciela opiewającego, Nr. 57.729 na 20 złr. opiewającego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia wylosowania w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. T. 15/5 (2) [1981 3-3]  
Amortyzacja.

Na wniosek Pesacha Celnika w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej względnie spalanej książeczki wkładowej: Książeczka wkładowa Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką Nr. 5221 wystawiona na imię Chawy Nachstatter opiewająca wedle stanu z 1. lipca 1904 na kwotę 403 kor. 54 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie powyższa książeczka wkładowa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 24. lutego 1905.

G. Zl. T. 85 (3) [2250 3-3]

Über Antrag des H. Ferdinand Tausig, k. k. Lottocollectant in Kladno wird das Amortisierungsverfahren bezüglich der angeblich dem Antragsteller in Verlust geratenen Mantel der zu 4 1/2 % gal. Landesbank-Pfandbriefen und zwar: bezüglich des verlostten Pfandbriefes Serie IV. Nr. 7001 und des noch nicht verlostten Pfandbriefes Serie IV. Nr. 8734 beide zu á 1000 fl. ad Nr. 1335 vinculiert eingeleitet.

Der Besitzer der obgenannten Wertpapiere wird aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tagen vom Tage der dritten Verlautbarung des Edictes in der Lemberger Amtszeitung gerechnet anzumelden — als sonst nach dem erfolglosen Verlauf dieser Frist die oberwähnten Mantel als amortisierenden erklärt werden.

K. k. Landesgericht, Abteilung VII.  
Lemberg, den 17. Februar 1905.

G. Zl. T. II. 2/5 (1) [1986 3-3]

Auf Antrag des Reimund Bittner, Kaufmann in Weipert wird der Inhaber des dem Genannten abhandengekommenen in Łancut am 18. Jänner 1904 von Herrn Carl Schluppeck ausgestelltten und vom Herrn Joel Lindenbluth acceptirten Wechsels über den am 20. April 1904 in Łancut beim dem Akceptanten zahlbaren Betrag von 150 Kronen aufgefordert, denselben hiergerichts in 45 Tagen, vom Tage der 3 Verlautbarung dieses Edictes im Amtsblatte „Gazeta Lwowska“ in Lemberg an gerechnet, vorzulegen.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.  
Rzeszów, am 24. Februar 1905.

L. cz. T. 16/5 (1) [2140 3-3]  
Amortyzacja.

Na wniosek Izaaka Sterna kupca w Podgórzu ul. Lwowska, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu:

Weksel z daty Kraków 1. listopada 1904 przez wnioskodawcę wystawiony i żyrowany in bianco przez Feliksa Laksberga w Krakowie akceptowany, za 4 miesiące od daty tj. 1. marca 1905 płatny, na 599 kor. 26 hal. opiewający.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności powyższego weksla tj. od dnia 2. marca 1905 poczynawszy, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. T. 1/5 (4) [2208 3-3]

Na wniosek Pawła Smetańskiego, syna Ołeksy, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kałusz 6. listopada 1904 płatnego 6. maja 1905 wystawionego przez wnioskodawcę akceptowanego przez

Jana Smetańskiego a opiewającego na 180 koron.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. T. 19/4 (4) [1983 3-3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie uznania Hryhora Waskuła z Bereżowa wyżnego powiat Peczenizyn za zmarłego, który przed przed 20 laty do Bross na Wegrach na robotę wydalili się i dotąd nie powrócił, wzywa się każdego, któryby miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu Hryhora Waskuła, by do roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej o tem tut. sądowi lub ustanowionemu dla kuratorowi adwokatowi dr. Schorr w Kołomyi dał wiadomość, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Hryhor Waskuła za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. T. 18,5 (1) [2021 3-3]  
Amortyzacja.

Na wniosek Krystyny Łucyi 2 im. Neymanowskiej właśc. dóbr w Myślatyczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wystawionej na imię Tadeusza Neymanowskiego na kwotę 3912 kor. 74 hal. Nr. 662.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta udziałowa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 2. marca 1905.

L. cz. T. II. 8,4 (1) [1985 3-3]

Na wniosek Izaaka Holzera w Rzeszowie jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza rzekomo z posiadania Chaima Karmela zaginionych dwóch weksli przez Eliasza Kanarka przyjętych na 2100 i 1500 kor. opiewających zresztą niewypełnionych, aby weksle te w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksle rzeczzone uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. T. 2,5 (4) [2209 3-3]

Na wniosek Borucha Kalmana Pollaka wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Stanisławów 21. listopada 1902 l. 887 na zdeponowane w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie papiery wartościowe a to:

1) jedna 4<sup>o</sup>. oblig. galic. funduszu propinacyjnego nom. wartości 200 kor. S. E. Nr. 8195,

2) jeden 3<sup>o</sup>. los austr. zakładu kredyt. ziemskiego II. emisji nominal. wartości 200 kor. S. 6980 Nr. 11,

3) jeden 4<sup>o</sup>. los miasta Lwowa wartości nominalnej 200 kor. Ser. D. Nr. 232.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ten kwit za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. T. 14,5 (1) [2020 3-3]  
Amortyzacja.

Na wniosek Jonasa Osterweila, kupca w Brzesku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1) z daty Tarnów, dnia 29. czerwca 1877 na kwotę 1000 złr.;

2) z daty Tarnów, dnia 14. grudnia 1877 na kwotę 800 złr.;

3) z daty Tarnów, dnia 30. stycznia 1878 na kwotę 1000 złr.;

4) z daty Tarnów, dnia 14. marca 1878 na kwotę 500 złr.

Posiadacza powyższych weksli, którychkolwiek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie po

upływie tego czasokresu weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. T. V. 1/5 (2) [2183 3-3]

Tymko a właściciel Tymoteusz Dumak, syn Grzegorza, urodzony 3. marca 1844 r. w Poławcach, wróciwszy w roku 1868 po odbyciu służby wojskowej do wsi rodzinnej, wydalili się stamtąd w tym samym roku w nieznaną nikomu strony.

Gdy wedle wyniku dochodzeń zaginał o nim od tego czasu wszelki ślad, przeto w obec zachodzącego domniemania jego śmierci z § 24 u. 2 uc. wdraża się na wniosek Michała Dumaka i tow. postępowanie w celu uznania go za zmarłego i wszystkich, którzyby o nim mieli wiadomość — wzywa się, by o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Rudolfowi Mantłowi w Tarnopolu donieśli.

Uznanie go za zmarłego nastąpić może dopiero po upływie roku na ponowiony wniosek interesowanych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. T. II. 3/5 (1) [2207 2-3]

Na żądanie Władysława Kuśnierza z Rzeszowa, wzywa się dzierżyciela weksla, z posiadana a wyżej wymienionego rzekomo zaginionego, na kwotę 400 kor. opiewającego, przez Władysława Kuśnierza jako akceptanta podpisanego, przez Jana Skucińskiego weterynarza w Rzeszowie wystawionego a przez Michała Kronenberga żyrowanego, z resztą niewypełnionego, aby weksel ten w ciągu 45 dni od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 8. marca 1905.

L. cz. T. 15,5 (2) [2295 2-3]

Na wniosek p. Oskara Weissa wdrażamy postępowanie celem amortyzacji książeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności Nr. 11971 na nazwisko „Oskar Weiss“ i na kwotę 145 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywamy, by ze swoimi prawami zgłosił się, gdyż po bezskutecznym upływie 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, wspomniana książeczka zostanie na wniosek interesowanego uznana za umorzona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 10. marca 1905.

## Firmy.

L. cz. Firm. 61/5 [2025]

Obwieszczenie.  
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30. stycznia 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Towarzystwo eskontowe w Przemyślu“ odbyte 25. grudnia 1904, zmieniło §§. 1, 2, 5, 6, 9, 12, 13, 16, 24 i 36 statutów, a w szczególności:

W § 1 statutu dodano po słowach: „firmę stowarzyszenia podpisują zbiorowo prezes dyrekcji i jeszcze jeden z członków tejże“ słowa: „albo dwóch dyrektorów“;

## Doniesienia prywatne.

### Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Dynowie, stow. zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką zaprasza niniejszem swych P. T. członków na

## IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie,

które odbędzie się w biurze Towarzystwa dnia 23. kwietnia 1905 o godzinie 3-ciej po południu.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcie rachunków za r. 1904.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Zmiana statutu §§. 5, 8, 11, 17, 23 i 24.
5. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski członków.

Dynów, dnia 26. marca 1905.

M. I. Haber, prezes.

§ 2 brzmi obecnie: „Stowarzyszenie podejmować będzie następujące czynności: udzielanie członkom pożyczek na weksle, skrypta dłużne i zastawy, przyjmowanie wkładek oszczędnościowych do oprocentowania, jakoteż przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący od członków“.

Przemyśl, 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 192/5. Spółk. III. 80 [2067]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Podgórze miasto.  
Brzmienie firmy: „Parowa fabryka wyrobów chemicznych „Victorya“ Anisfeld i Ska.“ po niemiecku „Chemische Dampfabrik „Victoria“ Anisfeld & Co“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja wyrobów chemicznych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1. lutego 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G):  
Jawnymi spółnikami są: Józef Kalman Anisfeld i Dawid Anisfeld przemysłowcy w Krakowie.

Upoważniony do zastępstwa: jest każdy ze spółników z osobna.

Podpis firmy (F. Z.): Pod brzmieniem firmy wypisanem lub stampilią wyciśniętą w języku polskim lub niemieckim podpiszą Józef Kalman Anisfeld „J. K. Anisfeld“ zaś Dawid Anisfeld „D. Anisfeld“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 113. Pojed. I. 580 [2074]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.  
Brzmienie firmy: Chune Klausner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jarami.

Data wpisu: 4. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Tarnów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 124. Spółk. II. 118 [2147]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Mielec.  
Brzmienie firmy: Wyrób i sprzedaż octu w Mielcu Leizer Salpeter & Mojżesz Steuer.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 10. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Tarnów, dnia 9. marca 1905.

L. cz. Firm. 18/5. Spółk. I. p. 134 [2148]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Żywiec.  
Brzmienie firmy: Żywiecka fabryka wyrobów wełnianych Bogucki i Spitzer“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka wyrobów wełnianych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 4. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, dnia 3. marca 1905.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym  
petitem 4 halerzy.

**Dyetaryusza** za dziennym wynagrodzeniem  
2 kor. 20 hal. przyjmie zaraz **Urząd podatko-  
wy w Haliczu**. Kandydaci obeznani z czynnościami  
urzędu przedłożą dokumenta swe na piśmie. Wy-  
mogi z § 5 rozp. Minist. z 19. lip. a 1902 zastrze-  
żone. [2363 1-2]

**Młody zegarmistrz**

z W. Księstwa Poznańskiego poszukuje po-  
sady zaraz lub później  
Łaskawe zgłoszenia pod lit. „E. M.“ poste  
restante Gnesen.

Wanny, lodownie pokojowe  
poleca

**F. KSIĄŻKIEWICZ**  
LWÓW,  
ul. Jagiellońska 18.

Cenniki ilustrowane gratis.

**Fortepian**

krótki, krzyżowy, czarny „Krammera“,  
sprzedam tanio. Akademicka 8, I. piętro,  
ofcyny.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią starszkę S. J. z Litwy nauczycielkę  
prywatną, pozostającą bez żadnych środków do  
życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep  
p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Pierścionki — Obrączki ślubne — Szpilki bukietowe  
wszelkie wyroby złote i srebrne poleca  
**FRANCISZEK KWASNIEWSKI**, Plac Halicki 1. 4.  
Przyjmuje wszelkie obstalunki i r-peracje.

Sachsen-Altenburg.  
**Technikum Altenburg**  
Maschinenbau Elektrotechnik.  
Spierotechnik. Programm kostenfrei.  
Staatskommissar.

**Pomocnik drogueryjny**

z W. Księstwa Poznańskiego poszukuje po-  
sady zaraz lub później.  
Łaskawe zgłoszenia pod lit. „E. M.“ poste  
restante Gnesen.

**Stała posada.**

Całodzienne zajęcie.

Warunki: Znajomość rachunkowości;  
język polski i niemiecki; gruntowna  
wiedza geografii; dokładna znajomość  
ruchu osobowego na kolejach krajo-  
wych i zagranicznych. Oferty: Biuro So-  
kołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

**NAJLEPSZE  
NASIONA**

rolne, warzywne, kwiatowe  
poleca

**M. Woliński**  
plac Maryacki 3.

Lwów.

Bogato ilustrowane cenniki franko.

**BERNARDA POŁONIECKIEGO**

**Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin**  
(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej 1. 2 A.

— sprzedaż na dogodnych warunkach.

C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych  
i zakład ślusarsko-artystyczny

**WOJCIECHA KOSIBY**  
Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów,  
jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-  
budowlane i artystyczne po cenach bardzo przy-  
stępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak naj-  
krótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy  
Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie  
i opłatnie.



Niniejszem zaprasza się PP. Akcyonaryuszów Krakow-  
skiej Spółki Tramwajowej na

**V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie,**

które się odbędzie dnia 11. kwietnia 1905 o godzinie 10  
przed połudn. w lokalnościach Krakowskiej Spółki Tram-  
wajowej w Krakowie przy ul. Gazowej 1. 4.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w roku admi-  
nistracyjnym 1904 i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zam-  
knięcia rachunku i powzięcie uchwały.
3. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady zawiadowczej co do  
podziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Powzięcie uchwały co do formularza akcyonaryuszy.
7. Ewentualne wnioski w myśl § 30 ustęp 3 statutu.

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnym Zgro-  
madzeniu, mają swoje akcje, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego  
głosu nadają, najpóźniej do 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem t. j. 3.  
kwietnia 1905 w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

- a) w kasie Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie ul. Gazowa 1 4,
- b) w głównej kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych  
(Länderbank) we Wiedniu,
- c) w domu bankowym F. M. Philippsona w Brukseli.

Kraków, dnia 29. marca 1905.

Prezydent Rady zawiadowczej:  
**Antoni Oborski**, m. p.

Wydział Rady powiatowej w SOKALU poszukuje

**dyetaryusza**

w wieku 24—45 lat z pięknym wyrobionem pismem, obznajomio-  
nego dokładnie z manipulacją kancelaryjną. Płaca miesięczna 70 do  
75 koron. Podania zaopatrzone w świadectwa wnosić należy do 1.  
kwietnia 1905.

**PORTLAND CEMENT**

z fabryk



ako. Tow. Goleiszów.

poleca po cenach fabrycznych wagonami i częściowo firma  
**BRACIA MUND, Lwów.**



B. Liban i Ska Podgórska-Bonarka.

**Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.**

jeżeli zmieszany z cementem przerobionym zostaje na cegły, dachówki,  
płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodocią-  
gowe, kręgi pod studnie i t. p.

Niema lepszego i tańszego materiału budowlanego dla miast i wsi.  
Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsługiwane przez niewyuczonego  
robotnika dostarcza

**Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.**  
Markranstädt b. Leipzig.

Nadane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr.  
prospekt Nr. 225. Jedną z naszych zastępców zwiędzi w najbliższych miesią-  
cach Galicję, kto wiec życzy sobie bezpłatnego porozumienia, zechce się  
zgłosić. Korespondencya polska.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

**Ogłoszenie.**

W dniu 29. marca 1905 o godzinie 5-tej wieczór, odbędzie się  
w lokalu Kasy zaliczkowej w Brzeżanach

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie,**

na które Szan. członków tejże Kasy Dyrekeya uprzejmie zaprasza.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekeyi absolutorium za rok 1904.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór zastępcy Dyrektora.
5. Zmiana statutu.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie ponownie dnia 2. kwietnia  
1905 o godzinie 5-tej wieczór z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość  
członków obradować i prawomocnie uchwalać będzie.

Za Dyrekeyę Kasy zaliczkowej w Brzeżanach:

**J. Ast.**

**A. Szumer.**

Niniejszem zapraszamy P. T. członków naszego Towa-  
rzystwa na

**VIII. Walne Zgromadzenie**

które odbędzie się dnia 4. kwietnia 1905 o godzinie 3-iej  
po południu w lokalu Towarzystwa z następującym po-  
rządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekeyi za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie  
Dyrekeyi absolutorium.
3. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1905.
4. Wybór uzupełniający do Rady nadzorczej na miejsce wystę-  
pującego prezesa pana Mosesa Hermelego.
5. Rozdział czystego zysku w kwocie 526 kor.
6. Wnioski członków.

Mielec, dnia 24. marca 1905.

**Bank dla handlu, gospodarstwa i przemysłu w Mielcu.**

ZA DYREKCYĘ:

**Juda Kohn.**